

GŁOS

Nowej Huty

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0672

TYGODNIK

Nr 11 (1766) 22. 03. 1991 r. Cena 700 zł

RADA MIASTA na swej nadzwyczajnej sesji 15 bm. negatywnie zaopiniowała instalację linii ciągłego odlewania stali w HTS. Opinia ta wprowadziła nie ma mocy wiążącej dla dyrekcji huty, sprawa jednak, że wszelkie kolejne decyzje podejmowane będą niejako pod moralną presją negatywnej opinii mieszkańców Krakowa, których Rada jest reprezentantem.

— W HTS trwają nadal rozmowy z trzema zagranicznymi kontrahentami oferującymi hucie c. o. s. Co — wobec takiego stanowiska Rady Miasta — Pan im powie? — zwracam się do Ryszarda KACZORA, zast. dyrektora HTS ds. finansowo-handlowych.

— O uchwale Rady dowiedziałem się tuż po powrocie z zagranicy. Pobyt tam, zwiedzanie hut zachodnioeuropejskich, był elementem roz-

koku dla wyeliminowania uciążliwego dla Krakowa opalania węglem.

— Zarzuca się ciągle HTS, że nie przedstawia wiarygodnego programu modernizacji...

— Wielokrotnie i na różnych gremiach przedstawialiśmy program modernizacji, który moim zdaniem — w przypadku jego docelowego zrealizowania jest zgodny z życzeniami radnych. Podkreśla się w nim problemy ekologiczne. Uważam ten pro-

ROZDZWONIŁY się telefony w redakcji. Interwieniowali u nas użytkownicy lokali w os. os. Złotego Wieku i Tysiąclecia, że otrzymali od spółdzielni mieszkaniowej aneksy do umów podnoszące czynsze o 100 procent. Zdziwienie budził fakt, że w jednym rzędzie postawiono księgarnię, restaurację, aptekę i sklep spożywczy. Przecież powinno się różnicować czynsze w zależności od rodzaju i charakteru placówki handlo-

Także w spółdzielniach mieszkaniowych rachunek ekonomiczny

Rosną czynsze za lokale użytkowe

wej czy usługowej — twierdzi kierowniczka księgarni w os. Złotego Wieku. Nie wiem, czy będzie nas stać na płacenie czynszu w wysokości 30 000 zł za metr kw. — mówią właściciele apteki w pawilonie w os. Tysiąclecia.

Prezes zarządu SM „Mistrzowie” Kazimierz Bogusz spokojnie wyjaśnia, że nie wszystko jest tak, jak twierdzą zdenerwowani użytkownicy lokali. W ostatnim półroczu ub. roku czynsze jeszcze w likwidowanej SM „Hutnik” były zaniżone zarówno za lokale użyt-

CIĄG DAŁSZY NA STR. 4

runki pracy. Ma przy tym niezwykle szybki okres samospłaty. Bankierzy zachodni o. pracowali dla HTS tzw. feasibility study (podstawowy wskaźnik inwestowania dla zachodnich biznesmenów), które dało pozytywną decyzję dla zaangażowania w HTS tak ogromnych środków finansowych. Z przeprowadzonych wyliczeń wynika, że spłata kredytu dewizowego nastąpi w ciągu 12 miesięcy! Jest mało inwestycji w innych dziedzinach gospodarki, jak chociażby elektronika czy komunikacja, o tak szybkiej samospłacie. Tajemnica sukcesu finansowego jest tu bardzo prosta. Niemieccy ekonomiści z koncernu Thyssena oceniają obniżenie kosztów produkcji i tony słaba wytwarzanej metodą c. o. s. o

Remontujemy HTS

Za 137 mln dolarów!

O TYM, że tyle trzeba wydać, by w HTS produkowano stal w miarę bezawaryjnie, dowiedziałam się przed spotkaniem z szefem koordynacji remontów w HTS inż. JERZYM CHOWANEC. Suma to dla mnie niebotyczna, nawet gdyby uwzględnić inflację. W rozmowie z nim szukałam potwierdzenia wielkości tej kwoty i wyjaśnienia, czy potrzeby remontowe huty są aż tak duże. Stąd pytanie:

— Ile pieniędzy przeznaczyła huta w roku 1991 na remonty modernizacyjne?

— Około 14 proc. wartości sprzedaży.

— Wyliczone, ile jest to bilion 365 mld zł

— Tak.

— To dużo czy mało?

— I tak, i nie. W 1990 r. wydano na remonty 958 mld zł. Zwiększenie mniej więcej o 40 proc. nakładów na ten cel jest spowodowane przede wszystkim wzrostem cen materiałów, części zamiennych, a także wartości robocizny. Kwota ta, jak już wspomniałem, stanowi około 14 proc. wartości sprzedaży. Dodam, że na takim samym poziomie kształtują się koszty remontów w hutnictwie światowym.

— Czy są to jedyne powody, że suma urosła aż do takich rozmiarów? Może zwiększono zakres robót?

— Wynika to także z faktu, iż realizujemy wiele ważnych zadań remontowych związanych z modernizacją urządzeń, a również budową instalacji z dziedziny ochrony środowiska. Znaczna suma będzie wydana na remonty urządzeń, instalacji, hal i budynków. Mimo że przeznaczona na ten cel kwota jest niemała, to i tak nie starczy na zaspokojenie w pełni potrzeb remontowych zgłoszonych przez zakłady. Mając za limitowaną wielkość środków, dokonaliśmy przy współudziale służb technicznych zakładów weryfikacji remontów. Ustalono, że oprócz kapitalnych, modernizacyjnych oraz proekologicznych prowadzone będą wyłącznie remonty, których wykonanie jest niezbędne do realizacji zadań produkcyjnych.

— Co to są remonty niezbędne?

— Te najważniejsze to: zakończenie remontu Wielkiego pieca nr 3 z zabudową zamknięcia bezstopniowego, budowa elektrofutra hań namia-

rowej WP 5, zakończenie modernizacji urządzeń odpylających sortowni zimnego spieku, wymiana wywrotnicy wagonowej nr 2, remont kapitalny kotła i oczyszczalni spalin konwertora nr 2. Sporo pieniędzy pochłonięły remonty układów torowych oraz zabudowa wag elektronicznych w Zakładzie Transportu.

— Kto będzie remontował?

— Zatrudniłmy 55 firm.

— Czy są to zakłady wy. próbowane już w świadczeniu tego typu usług na rzecz kombinatu, czy pojawiły się na rynku pracy nowe, być może lepsze, tańsze?

— W większości są to firmy, które od lat remontują hute, posiadające doświadczenie i niezbędny sprzęt specjalistyczny, co też nie jest bez znaczenia. Otrzymujemy oferty pracy na rzecz kombinatu. Ich liczba nawet zwiększyła się w tym roku, ale są to przeważnie oferty firm małych nie mających właśnie tego doświadczenia i sprzętu. Przy doborze wykonawców kierujemy się zasadą: „najpierw fachowość i solidność, potem konkurencyjność cenowa”.

— Wy szukacie wykonawców czy być może jest już odwrotnie: oni szukają pracy w hucie?

— Od ubiegłego roku, jak już powiedziałem, otrzymujemy sporo ofert. Z niektórych skorzystaliśmy po to, by stworzyć konkurencję dla firm realizujących remonty w hucie od lat. Mimo to do wykonania remontów wymagających fachowców najwyższej klasy nadal poszukujemy wykonawców.

— Czy konkurencyjność ma wpływ na obniżenie kosztów?

— Tak, nowe warunki, jakie powstały na rynku pracy w ubiegłym roku, pozwoliły na przeprowadzenie niektórych remontów po niższych cenach. Ewidentnym przykładem może być remont pieca CIĄG DAŁSZY NA STR. 6-7

Negatywna opinia Rady Miasta w sprawie c. o. s.

RACJONALIZM czy BRAK WYOBRAŹNI?

mów z naszymi 3 partnerami: Mannesmann — Demag, Schlo-man Siemens i Voest Alpine, finalizującym techniczne i finansowe zagadnienia związane z instalacją c. o. s. Wracając jednak do decyzji radców: dyrekcja huty liczy się oczywiście z ich opinią. Wydaje mi się jednak, że problem tkwi w tym, iż w tej sprawie nie szuka się punktów zbieżnych w stanowiskach obu stron, natomiast podkreśla się punkty sporne. W uzasadnieniu decyzji podano jednak dwa warianty, które Rada byłaby skłonna rozważyć. Jeden z nich mówi o istnieniu huty z ograniczoną i ztermetyzowaną częścią produkcyjną, tzn. obejmującą produkcję stali najprawdopodobniej z funkcjonowaniem c. o. s., produkcję taką, jaką dyktowałyby możliwości walcowania blach. I tu stanowisko dyrekcji huty jest akurat całkowicie zbieżne: chcemy, by część surowcowa była ekologicznie najbardziej szczelna, by Aglomerownia i Koksownia produkowały tylko dla potrzeb wewnętrznych HTS. Z jednym wszakże wyjątkiem. Myślę, że możemy przeznaczyć dla miasta około 150 tys. ton

gram za wiarygodny zarówno technicznie, jak i ekologicznie. Technicznie — gdyż podobną modernizację przeprowadziły najbogatsze państwa świata, a stanowiska naszych zachodnich partnerów potwierdzają, że jest on także wiarygodny finansowo. Mamy propozycję otwarcia linii kredytowych w najbardziej krajach świata. M. in. z Niemiec, Anglii, Włoch, Austrii. Są też propozycje spłaty instalacji c. o. s. poprzez sprzedaż naszych wyrobów np. przez Mitsubishi Corp. W niektórych przypadkach mamy potwierdzenie kredytów przez agencje rządowe tych państw. Nasuwa się więc pytanie: czy bankierzy tych krajów popełniają błąd inwestując w HTS? Ostatnio sama nazwa instalacji — c. o. s. — jakby spowszedniała. Na skutek wielokrotnych publikacji zatraciliśmy samą istotę tej technologii. C. o. s. jest niejako finansowo-techniczno-ekonomicznym perpetuum mobile dla przedsiębiorstwa. Znakomicie poprawia sytuację finansową każdej huty, jakość wyrobów, obniża energo- i materiałochłonność oraz poprawia automatyzację i wa-

100 marek w stosunku do „klasycznej” technologii. To wskaźnik dla stali zwykłej. Dla wysokojakościowej, np. stali transformatorowej produkowanej przez HTS, oszczędność ta wynosi już 150 marek. Proponuję wykonać tu zwykłe algebraiczne przeliczenie. U nas przewiduje się odlewanie 2,2 mln ton stali rocznie...

— Radni podejmując swą nieprzychylną decyzję argumentowali, że c. o. s. jest rozwiązaniem fragmentarycznym, nie dającym gwarancji znacznego zmniejszenia uciążliwości procesów produkcyjnych huty...

— Odpowiem może nieco demagogicznie. Czy agencje rządowe państw sąsiadujących z Polską popierałyby inwestowanie tak ogromnych środków, gdyby to nie gwarantowało poprawy sytuacji finansowej a przez to i ekologicznej? Nasza — ma przecież bezpośredni wpływ na środowisko tych krajów, chociażby poprzez kwaśne deszcze...

Uważam, że właśnie c. o. s. jest bazą do zdecydowanej poprawy ekologii. W naszym przypadku pociągnie to za sobą CIĄG DAŁSZY NA STR. 6-7

◆ Lekki homeopatyczny ◆ Nowohucki „Budmet” po raz 25. ◆ Świeżo upieczeni biznesmeni

Blżej Europy

(Korespondencja własna z Wiosennych Targów w Poznaniu)

Poznań z pewnością jest blżej Europy. Nie wiem, czy prezydent ma tam więcej pieniędzy niż nasz krakowski, ale miasto jest zadbane. Zielone, poznańskie tramwaje jeżdżą czystymi ulicami. Place i skwery osiedlowe przykładowo uporządkowane. A targi wiosenne, które nazwano konsumpcyjnymi, to cała gama artykułów podstawowych i luksusowych, do których ekspozycji starannie się przyłożono. Generalne spostrzeżenie: producenci wycekalili na handlowców. A jeszcze niedawno było odwrotnie, handlowcy zabie-

CIĄG DAŁSZY NA STR. 4

W kolejce po emeryturę

ZADZWONIŁ do nas p. Albin K., długoletni pracownik HTS, z pretensjami, że piszemy wszystko o rentach i emeryturach ogólnie, a nie podejmujemy sprawy dotyczącej pracowników HTS. Rzecz dotyczy złego jego zdaniem zorganizowania obsługi osób przechodzących na emeryturę i renty przez odpowiednie służby w hucie. W efekcie starzy i schorowani ludzie oczekują od godz. 5 rano godzinami w długich kolejkach, aby załatwić swoje sprawy.

Pani Elżbieta Kulacz, specjalista koordynator zespołu emerytur, rent i odszkodowań w HTS, poinformowała nas, że faktycznie w ostatnich kilku miesiącach bardzo wyraźnie wzrosła liczba spraw załatwianych przez komórkę, którą kieruje. Dawniej było 30-40 wniosków, a obecnie ok. 200 tygodniowo. Natomiast nadal całą hute obsługują 4 pracowników merytorycznych. Formalnie dział jest otwarty w godz. 7-16, strony są przy-

CIĄG DAŁSZY NA STR. 2

HTS

Krótko

♦ (K) HTS JAKO PIERW-
SZY zakład hutniczy w Polsce
nawiązał bezpośrednie roz-
mowy z Ministerstwem Me-
tallurgii ZSRR. Rozmowy doty-
czyły zakupu grudek z wysoką
zawartością żelaza. Kontrakt
ten miałby charakter kompen-
sacyjny, a uczestnictwo huty w
tym przedsięwzięciu pozwala na
nawiązanie bezpośrednich kon-
taktów z przemysłem ZSRR.
Przedmiotem rozmów była tak-
że sprawa eksportu blach ka-
roseryjnych do ZSRR.

♦ (K) Z INICJATYWY Klu-
bu Producentów Stali utworzo-
no Fundację Badań i Rozwoju
Hutnictwa. Głównym celem
Fundacji będzie powołanie
własnego Banku Rozwoju oraz
przyciągnięcie środków EWG i
Stanów Zjednoczonych na wy-
pracowanie najlepszych roz-
wiązań dla restrukturyzacji
przedsiębiorstw hutniczych.
Fundacja zamierza też powo-
łać międzynarodowe zespoły ba-
dawcze z udziałem polskich ek-
spertów. Zajmowałyby się one
rozwiązywaniem najbardziej pil-
nych problemów związanych z
hutnictwem.

OD 19 bm. prowadzone są
rozmowy z zachodnią firmą
„VOEST ALPINE” w sprawie
c.o.s. Podobne rozmowy, mają-
ce na celu finalizację warun-
ków techniczno-finansowych w
sprawie c.o.s., prowadzone są
także z firmą „MANNESMANN-
DEMAG”.

STANOWISKO...

...Rady Pracowniczej z 13
marca 1991 r. w sprawie
c. o. s. zamieszczone w po-
przednim wydaniu „GNH”
redagowali z upoważnienia
Rady Pracowniczej jej człon-
kowie:

Andrzej Marciniak
Władysław Wąchalewski
Janusz Pura
Mieczysław Baliński
Wojciech Siewierski

Wszystkim, którzy oka-
zali nam tak wiele serca
i pomocy w związku z
tragiczną śmiercią naszego
ukochanego Męża i
Tatusia

śp. Zenona ROSY

oraz tak licznie wzięli
udział w uroczystościach
pogrzebowych składamy
najgorętsze podziękowania

ZONA,
CÓRKA
I RODZINA

DROGĄ Rady Miasta w
sprawie c.o.s. odbieram
jednocześnie: Kraków
nigdy nie zgodził się i niezo-
dzi na istnienie huty. Najbar-
dziej bulwersuje mnie to, że
załatwiliśmy hutę własnymi re-
kami, gdyż tę Radę Miasta wy-
braliśmy sami. Wielu ludzi z
Krakowa klepało nas po plec-
cach w latach 80., a teraz bez
żadnych skrępowań podejmują
decyzję o zamknięciu huty. W
pewnym sensie to rozumieć.
Rada Miasta, która dotyczyła
uchwały tylko podatek od
psów, a niedługo możliwe jest,
że padnie wniosek o uchwalenie
jeszcze podatku od pcheł
na psach, stała się w związku
ze swoją działalnością pośmiewi-
skim dla całej Polski, po-
trzebując na gwałt sukcesu, a
zamknięcie huty jest w pew-
nych kręgach uważane za suk-
ces.

Najpierw Rada Miasta zała-
towała sobie w Warszawie, że
decyzja o przyznaniu gwarancji
rządowych dla c.o.s. jest uzależ-
niona od zgody RM, chociaż
tak naprawdę c.o.s. leży poza
kompetencjami Rady i jest po-
 prostu tematem zastępczym. W
momencie, gdy CUP zoriento-
wał się, że sprawa się z rąk
wynyma i że pozytywnej opi-
nii Rady Miasta nie będzie,
wydał oczekiwaną przez hutę
decyzję o kredytowaniu c.o.s.
Rozbudzone apetyty radnych
m. Krakowa w sprawie c.o.s.
nie zostały zaspokojone, pozo-
stało więc tylko zwołać w szyb-
kim tempie nadzwyczajną sesję
Rady na 8 marca br. Dyskusja
na tej sesji wykazała, że nie

Nie będzie c.o.s. — nie będzie huty

jest to walka na argumenty,
lecz demagogia i wręcz ideolo-
gia pt. „Zamknąć hutę”. W ca-
łej tej dyskusji jedynie eksper-
ci z Akademii Ekonomicznej i
AGH oraz z „Biprostalu” oka-
zali się ludźmi, którzy nie u-
legają nastrojom i stąpają
twardo po ziemi. Przedstawia-
li rzeczowe argumenty, których
wynik wyglądał następująco:
„albo zamknięcie całkowicie hu-
ty”, albo „modernizacja dla
której c.o.s. jest jednym z pod-
stawowych i niezbędnych kro-
ków”. Rada Miasta nie powinna
się ośmieszać i chować głowę w
piasek, tzn. dyskutować o c.o.s.,
ale powinna jednoznacznie od-
powiedzieć na pytania:

1. Czy zgadza się na hutę w
Krakowie (pozytywna opinia
dla c.o.s.).

2. Nie wyraża zgody na ist-
nienie huty w Krakowie (brak
akceptacji dla F.O.S.).

Pomimo to uchwała Rady
Miasta podjęta 15 bm. została
sformułowana następująco:
„c.o.s. opiniuje się negatywnie”.
Mniejszościowy projekt radne-
go Stanisława Wiśniewskiego o po-
zytywnej opinii dla c.o.s. zyskał
tylko 3 głosy. Negatywna zaś
opinia otrzymała 41 głosów, 8

było wstrzymujących się, a 2—
„przeciw”.

Skomentuję tu jeszcze hasło
„huta nie przedstawia wiary-
godnego programu restruktury-
zacji”. Jest to typowe hasło,
gdyż program przedstawiony
przez hutę to program jak naj-
bardziej wiarygodny ekono-
micznie. Wszyscy oczekują od
nas programu ekologicznego, w
którym emisje substancji szkod-
liwych za trzy lata będą wy-
nosiły „0” zdając sobie równo-
cześnie sprawę z tego, że jest
to niemożliwe, gdyż potrzeba
na to ponad 5 mld dolarów, a
na to nas nie stać.

Natomiast rozlegają się głosy,
że huta i tak produkuje bar-
dzo drogo, że wyroby dziś
przez nią wytwarzane można
kupić na Zachodzie taniej. Je-
stem jednak ciekaw, co tam
wysłamy w zamian, bo złotó-
wek na pewno nie przyjdzie...

Jestem za tym, żeby Nowa
Huta stanowiła osobny orga-
nizm miejski, gdyż w RM Kra-
kowa nie mamy najmniejszych
szans: zawsze nas będą trakto-
wali jak „kukułcze jajo”, „re-
likt komunistyczny”, a nas jako
komunistów, chociaż mam
pewne podejrzenia, że rewolu-
cyjności niezależnie od tego, czy

będą to Francuzi z rewolucji
francuskiej, bolszewicy, czy
radni naszej Rady, mają jedną
wspólną cechę: „monopol na
mądrość”. Słuchając dyskusji
naszej Rady Miasta na temat
małej prywatyzacji i epitetów
rzucanych na wojewodę kra-
kowskiego za to, że wstrzymał
Uchwałę Rady Miasta jako
niegodną z prawem, włos mi
się zjeżył na głowie.

Jestem bowiem zwolennikiem
tezy, że z prawa należy korzy-
stać i jeśli są w nim luki —
wchodzić w nie, ale żeby na
forum Rady Miasta, bądź co
bądź organu stanowiącego pra-
wo lokalne, forsować Uchwałę
wbrew prawu tylko dlatego, że
prawo państwowe przeszkadza
RM, to już jest lekka przesada.
Natomiast nasza RM przez
kilka godzin w tym dniu „bila
pianie” nad projektem „donosu”
do premiera Rządu na wojewo-
dę krakowskiego za to, że zbyt
rygorystycznie przestrzega pra-
wa i wstrzymuje uchwały
RM — niezgodne z tym pra-
wem. Jest to pewien folklor
krakowski i dlatego chciałbym,
aby obrady Rady Miasta były
na żywo transmitowane w kra-
kowskim radiu.

Andrzej MARCINIAK

Wypowiedzenie dla połtów i KRH?

NAJPIERW o natychmiastowe zawieszenie immunitetu poseł-
skiego Mieczysława Gila i Bolesława Szkutnika pod koniec lutego
wystąpił Tymczasowy Komitet Pokrzywdzonych Pracowników Wy-
działu Budownictwa Mieszkaniowego HTS. Członkowie Komitetu
zarzucili posłom, że oprócz straty zaufania społecznego podjęli w
1989 r. działania, które doprowadziły do upadku W-90 i poprzez
utworzenie na to miejsce spółki „Solhut” pozbawili zatrudnionych
tam pracy oraz obiecanych mieszkań. Niedawno do akcji tej „po-
szerzonej” o trzeciego nowohuckiego posła Edwarda Nowaka dołą-
czyła Obywatelska Inicjatywa Mieszkańców Okręgu Wyborczego
Nowa Huta.

Jak twierdzi jeden z organizatorów Ireneusz Ochał, w akcji tej
współuczestniczy przede wszystkim młodzież, także ta grupująca
się w Federacji Młodzieży Walczącej. Załączony apel popiera tak-
że wotum nieufności wobec Zarządu KRH NSZZ „Solidarność”, ja-
kie zgłosili niektórzy z członków hutniczej organizacji związkowej.
Na terenie HTS rozprowadzane są ulotki oraz listy poparcia,
pod którymi do wtorku — jak twierdzą uczestnicy akcji — pod-
pisało się blisko 3000 osób. Nadzorujący całą akcję Marek Kucia
mówi, iż cały zarząd KRH winien się natychmiast podać do dy-
misji, gdyż uległ manipulacjom środowisk politycznych przeciw-
nym celom statutowym związku oraz lekceważył opinie swych
członków. (md)

„SOL-HUT”, COMPLEX I NSZZ PRAC. HTS WŚRÓD SPONSORÓW

Final „Drogi Królewskiej”

14 bm. na Wawelu odbył się finał konkursu, którego te-
matem była „DROGA KRÓLEWSKA”. W trwającym od
jesieni konkursie wzięła udział młodzież Zespołu Szkół
Technicznych HTS. Organizatorami byli: Ośrodek Kultu-
ry HTS. Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu oraz Ze-
spół Szkół Technicznych. Całość sponsorowali: Spółka
„Sol-hut” (KRH NSZZ „S”), Przedsiębiorstwo Produkcyj-
no-Remontowe „Complex” S.A., NSZZ Pracowników HTS.
Pierwsze miejsca zdobyli: Piotr Florek, Krzysztof Koło-
dziej i Robert Kowal otrzymując cenne nagrody: walkma-
ny „Sanyo” oraz książki i albumy o Krakowie ufundowa-
ne przez sponsorów, którym w imieniu organizatorów i
obdarowanych dziękujemy.

Oddział Telekomunikacji HTS

...informuje, że w związku z
zaprzeczeniem nadawania tele-
fonicznej informacji automa-
tycznej (TAI) o publikacjach
technicznych na numerach te-
lefonicznych 2100, 2200, 2300
4700, 5300, 5400 istnieje możli-
wość udostępnienia tych urzą-
dzeń do nadawania innych in-
formacji. Urządzenia te mogą
służyć do odtwarzania kilku-
minutowych informacji dla pra-
cowników huty, np.: informacji

społecznych (przejścia na renty
i emerytury, wczasach, wy-
cieczkach itp.), o możliwości o-
kazyjnego zakupu różnych
zbędnych materiałów, o sprze-
dazy materiałów hutniczych,
reklam itp. Zainstalowane w
centrali telefonicznej HTS urzą-
dzenia są sprawne technicznie
i skłoda je demontować.
Zainteresowanych z pomysła-
mi wykorzystania prosimy o
kontakt z nr tel. 45-50.

BIURO POŚREDNICTWA W KUPNIE I SRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI KRYSZYNA ŁODZIŃSKA-HUBERT

w Krakowie, ul. Wiślna 10 (poniedziałek—piątek, godz.
10—14.30, tel. 22-62-30 i 21-83-10)

oferuje do sprzedaży

- ▲ parcele budowlane, rekreacyjne
- ▲ gospodarstwa rolne,
- ▲ obiekty rekreacyjne
- ▲ mieszkania:
- mieszkania 33 m² ul. Majora (Pradnik Czerwony) pokój,
kuchnia 160 mln zł;
- parcele budowlane 7 i 38 ar. uzbrojone, Nowa Huta, ul.
Glinik;
- parcele rolniczo-budowlane, także z zabudowaniami mie-
szkalno-gospodarczymi:
- ▲ Szarów (uzbr. z uprawa wiśni),
- ▲ Raciechówce — Sawa (dom, zabudowania, 1 ha, u-
prawa agrestu i porzeczki, sad),
- ▲ Łapanów — Grabie (domek, 65 ha, uprawa porzeczki),
- ▲ Wola Radziszowska (dom, zabudowania 50 ar ziemi),
- ▲ Bieśnik k. Zakliczyna (domek do wykończenia, parce-
la 7 a, oraz wiele innych ofert!)

Załatwiamy wszelkie formalności związane ze sprzedażą
i zakupem!

ZAPRASZAMY!

GŁOS

Nowej Huty

TYGODNIK

— TYGODNIK Huty im T. Sendzi-
mira w Krakowie Redaktor naczeln-
ny: Jan L. FRANCZYK Redaguje
ZESPÓŁ TELEFONY REDAKCJI:
44-28-99 i 44-64-58 lub przez centra-
lę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66);
44-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34 ADRES
REDAKCJI 30-969 Kraków Huta im
T. Sendzimira, Centrum Administra-
cyjne, bud. 8, kl. B i piętro, pokoje
108, 109 i 113 WYDAWCA: Huta im
T. Sendzimira 30-969 Kraków DRUK:
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kra-
ków al. Pokoju 3

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
mowane w godz. 7—14, a pra-
cownicy pozostają często do
godz. 20, aby przygotować peł-

zbędne, gdyż i ci, którzy
przyjdą o godz. 8, będą zała-
twieni w danym dniu lub na-
zajutrz.

W kolejce po emeryturę

na dokumentację dla ZUS. W
celu usprawnienia pracy wpro-
wadzono numerki dla osób za-
łatwianych, aby niepotrzebnie
nie oczekiwali w kolejce.
Przychodzenie o 5 rano jest

O dobrze prowadzonej pra-
cy w tej komórce organiza-
cyjnej HTS świadczy podję-
cie Rady Nadzorczej
Oddziału ZUS w Krakowie
przesłane na ręce dyrekcji.

Wczasy z nauką

Wydział Wczasów i Kolonii
HTS informuje, że są jeszcze
wolne miejsca dla dziewczynek
oraz kilku chłopców z klasy
IV na wczasy połączone z na-
uką w Państwowym Domu
Wczasów Dziecięcych w Piw-
nicznej. Termin: 30 kwietnia —
21 maja br. Odpłatność rodzi-
ców za pobyt dziecka wynosi
150 000 zł. Po karty kwalifika-
cyjne dla dzieci należy zgła-
szać się w Wydziale Wczasów i
Kolonii bud. „S” kl. B, pok. 16.

Żeby nie truła!

mylący i niewłaściwie ustawiający cały problem. Otóż, zapewniam kolegów z Rady, że może nie być c.o.s. i może być huta. I wiedzą o tym dobrze fachowcy. Można jeszcze dwadzieścia lat odlewać stal do wlewnic tak, jak się to robi obecnie, chociaż c.o.s. jest nowoczesnym sposobem, ekonomicznym i ekologicznie uzasadnionym wstępnym przetwarzaniem stali z eliminacją słabinga bądź zgniatacza. Upraszczam oczywiście opis cyklu technologicznego c.o.s. Nie można więc takim tytułem robić wrażenia, że brak zgody na c.o.s. to likwidacja huty i brak miejsc pracy.

W czasie tejże sesji powiedziałem także, iż problemów huty nie może rozwiązać sama HTS. W tej sprawie musi być wspólne działanie huty, władz Krakowa i co najmniej Ministerstwa Przemysłu jako organu założycielskiego. Jest bowiem prawdą, że huta angażując się w taką inwestycję jak c.o.s. przy szansie poważnych kredytów nie będzie w stanie modernizować części surowcowej, a przede wszystkim ciągów walcowniczych, od których zależy przecież konkurencyjność naszych wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym. Zatem musimy podejść do tematu kompleksowo, zmierzyć siły (finansowe)

na zamiary. I jeszcze jedno kategoryczne stwierdzenie: efekty ekonomiczne z c.o.s. będą możliwe dla huty dopiero po pięciu latach. Huta musi natomiast ratować się już dziś, natychmiast, bo będzie wypadać z gry. Ceny sprzedaży mamy bowiem już światowe, a koszty produkcji będą jeszcze wzrastać, zwłaszcza po wejściu rozliczeń dolarowych ze Związkiem Radzieckim i wzrostem cen energii. A przypomnę, że hutnictwo polskie, w tym także produkcja naszej huty, jest jedną z najbardziej energochłonnych w świecie.

Co najmniej za niepoważne uważam głosy, wychodzące z kręgów pracowniczych huty, by urządzać marsze na Kraków. Marsze, mające rzekomo wymusić zgodę Rady m. Krakowa na c.o.s. Przypomnę przy okazji młodszy pracownikom naszego zakładu, że byli już tacy, co eskapady takie organizowali. Nawet w wydziałach (Zakład Materiałów Ogniotrwałych czy Koksownia) cieli kabel i uzbrajali tych zwolenników chodzenia na Kraków. Było to w 1968 roku, w marcu, i wtedy przeciw studentom. Dziś przeciwko komu, bo przecież też jest marzec... Może ktoś świadomie chce zniszczyć to, co udało się nam zbudować, z ogromnym poświęceniem i w walce z sy-

stem — jedność Krakowa i Nowej Huty? A stało się to przecież za sprawą „Solidarności”.

Kraków jest wielki i ważny, i huta jako zakład pracy jest największa w Polsce i ważna. Ale Kraków jest ważniejszy. Kraków ze swoim dziedzictwem kulturowym i cywilizacyjnym, Kraków wiekowy, z Wawelem, Rynkiem i Barbakanem, z hutą także. Zbudowaną przecież z powodów politycznych, dlatego właśnie tu, pod Krakowem. I jest. Pozostałość po komunizmie, ale pozostałość. Nie chciane dziecko, ale nasze dziecko. Wierzę, że znajdzie się dobre wyjście z tych dramatycznych sytuacji. Dobra wola musi być ze wszystkich stron.

Bicie się w piersi najlepiej zaś zaczynać od siebie, czyli od huty. Dlatego też pozwoliłem sobie na krytyczne uwagi w stosunku do stanowiska Rady Pracowniczej. Czasem bowiem lepiej nie mówić...

A przywołując uderzenie się w piersi mam także i siebie na myśli i KRH także. I stawiam pytanie: trujemy Kraków, trujemy siebie, czy nie trujemy? Odpowiadam: trujemy! A jeżdżący po świecie i hutach wiedzą przecież, że huta i koksownia są nawet w środku miast i nie trują. Zatem, jak do tego dojdę u nas? Pytanie piekielnie trudne. Odpowiem po części: na pewno nie w pojedynkę...

Mieczysław GIL

Pierwszy kwartał bieżącego roku zeganął klimatem niepewności, zgorzknienia sporej części społeczeństwa i wzmożonej walki politycznej tuch, którzy mogą coś wygrać lub mają wiele do stracenia. Coraz częściej słyszymy o wiecach, oświadczeniach i demonstracjach organizowanych przez zdeklarowanych wrogów kontraktowego Sejmu. Co rusz, ta czy inna grupa zawodowa rozpoczyna akcje protestacyjne. Wyszukane przy tej okazji żądania czy postulaty są najczęściej słuszne. Pozostaje tylko pytanie: na ile możliwe do spełnienia? Dzisiaj rolnicy blokują drogi. Jutro pewno jakaś inna grupa zacznie domagać się lepszego traktowania. Mieszkańcom Nowej Huty nie trzeba nawet mówić, w jakim stanie znajdują się te czy owe silny Huty im. Sendzimira; dysku-

Tydzień

tują o tym wszyscy. Atmosferę podgrzewa nie do końca jasna przyszłość zakładu, który (jakkolwiek by na to patrzeć) daje chleb tysiącom lu-

Co słychać w byłym Bloku?

Czy jest tak źle, że gorzej być nie może?

dzi. Przykłady gorączkowych ruchów można mnożyć bez końca.

By zachować trzeźwość, spojrzmy na to i od innej strony. Polska, mimo wliczonych wyżej perturbacji, należy jednak do najbardziej spokojnych państw białego bloku. Związek Radziecki zagrożony jest rozpadem. Nie można wykluczyć, że stanie się on krajem wojny domowej lub stanu wojackowego. Jugosławia, kiedyś traktowana przez nas jako kraj półkomunistyczny, a półzachodni, także stoi na krawędzi wewnętrznej rozpadu, wojny domowej lub rządów armii. Naszym południowym sąsiadem grozi rozpad na Czechy i Słowację. W Bułgarii co jakiś czas demonstracje i codzienna już dramatyczna sytuacja na rynku. Na terenach bułgarskiej NRD fala strajków i demonstracji spowodowanych gwałtownie rosnącą liczbą bezrobotnych i kluczą w oczu różnica w poziomie życia zachodniej i wschodniej części państwa.

Nie znaczący to oczywiście, nie chcę bagatelizować polskie trudne sprawy. Proponuję tylko — dla oddechu — spojrzeć na wszystkie z szerszej perspektywy.

Jan L. FRANCZYK

W KOLEJNYCH numerach 8 i 9 „Głosu Nowej Huty” ukazały się artykuły pt. „Dawid pokonał Goliata” red. Jacka Kraga oraz „Huta na się dobrze” red. Jacka Korbasa przedstawiające przebieg toczącego się od kilku miesięcy w HTS przetargu na wykonanie dokumentacji technicznej remontu WP nr 4. Uważamy, że jako Rada Pracownicza i Komisja Zakładowa „Solidarności” „Biprostalu” — biura o przeszło 40-letnim doświadczeniu projektowym w branży hutniczej — mamy ze swej strony nie tylko prawo, ale także moralny obowiązek zwrócenia uwagi zarówno bezpośrednio zainteresowanych, jak też szerokiej opinii społecznej na niezrozumiałe decyzje niektórych członków dyrekcji huty.

Opracowanie wielobranżowej dokumentacji technicznej remontu wielkiego pieca z zabudową nowoczesnego urządzenia zasypowego, przygotowanie go do przyszłościowego wdmuchiwania pyłu węglowego i pełnego odpylania hali leżniczej w oparciu o nowe zachodnie technologie jest zadaniem bardzo trudnym i technicznie skomplikowanym. Słowo „remont” w tym przypadku oznacza remont generalny polegający na wyburzeniu istniejącej i wzniesieniu od fundamentu nowej konstrukcji nośnej i właściwego pieca do wysokości około 20 pięter. nie

wspominając o zabudowie osprzętu, urządzeń, kilometrów rurociągów itp. O skali przedsięwzięcia może świadczyć także ustalony na 15 miesięcy okres projektowania. Zakres robót wymaga wg naszej opinii zaangażowania w tym czasie około 100 projektantów różnych specjalności w dobrze zorganizowanych sprawnie kierowanych i umiejętnie koordynowanych zespołach projektowych.

Naszym zdaniem przeprowadzona akcja ofertowa powin-

nować wyrażać rok temu, gdy zakres opracowania określony przez HTS był nieporównywalnie większy, a wszystkie przedsiębiorstwa z hutą włącznie określały przyszłe ceny swoich wyrobów i usług z uwzględnieniem przewidywanej wysokiej inflacji.

Przygotowywana prywatyzacja „Biprostalu” nie stanowi żadnej przeszkody w stosunkach z HTS, ponieważ przyszła spółka przejmie wszelkie zobowiązania przedsiębiorstwa państwowego, a jej kapitał założycielski będzie wynosił około 4 mld zł.

Tymczasem, co wiadomo o „Krakpolu”? Jest to spółka podejmująca się w rozmaitych dziedzinach koniunkturalnie opłacalnej działalności. Bardzo przedsiębiorczy jej dyrektor ufny jedynie, jak wynika z wypowiedzi w „Głosie”, w nieograniczoną moc swoich własnych pieniędzy, uznał, że nadarza się kolejna okazja do zrobienia dobrego interesu. Czytając jego wypowiedź, nie wiadomo, czy się śmiać czy płakać. Szkoda, że nie poświęcił trochę czasu na zapozna-

nie się ze skomplikowaną specyfiką projektowania tego typu obiektów; wiedziałby może wtedy, czego się podejmuje. Jego „biuro projektów” jest w trakcie kompletowania podstawowego sprzętu, przygotowywania pomieszczeń oraz kaperowania załogi, a o jakimkolwiek dorobku projektowym lub referencjach w projektowaniu nie ma w ogóle mowy. Jak trzeba będzie, to najmniej ludzi i zrobi dobry interes. Tylko na kim?

CIĄG DALSZY NA STR. 5

List Rady Pracowniczej i „S” „Biprostalu”

Czy Dawid pokonał Goliata?

na oprócz uzyskania korzystnej oceny końcowej umożliwić wybranie zespołu projektowego o odpowiednim doświadczeniu, sprawdzonej rzetelności, dobrej opinii użytkownika i dobrze zorganizowanego. W tym kontekście nie byłaby dla nas zaskakująca przegrana w konkurencji z innym biurem spełniającym wymienione wyżej wymagania.

W HTS specjalna komisja ds. przetargu oraz użytkownicy z Zakładu Surowcowego trzykrotnie wskazywali na „Biprostal” jako przyszłego autora dokumentacji. Wbrew ich rze-

wydatkowania środków z ZFS.

Zakładowy Fundusz Socjalny jest funduszem społecznym, a nie indywidualnym. Świadczenia socjalne są przyznawane pracownikom, którzy odpowiadają kryteriom wynikającym z Ustawy o Zakładowych Funduszach Socjalnym i Mieszkaniowym. Ich wysokość uzależniona jest od sytuacji rodzinnej, materialnej i życiowej pracownika.

Zast. dyr. ds. pracowniczych mgr inż. ANDRZEJ MAZUREK

Związek Sybiraków

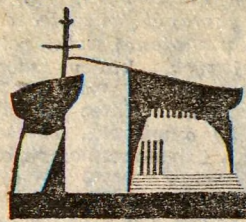
Jak nas poinformował Czesław Lotarewicz, zgodnie ze statutem Związku Sybiraków oraz w porozumieniu z krakowskim oddziałem tej organizacji, także w Nowej Hucie powstał komitet założycielski koła związku. Stała siedziba mieści się w Klubie Kombatanów („pod czołgiem”), os. Górali, tel. 44-35-17. Dyżury odbywają się we wtorki w godz. 10-12 i czwartki w godz. 17-18. (md)

W sprawie Zakładowego Funduszu Socjalnego

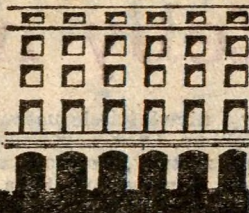
W ZWIĄZKU z liczными pytaniami załogi w sprawie możliwości wprowadzenia odpisów z Zakładowego Funduszu Socjalnego na indywidualne konta pracownika wyjaśniam, że KRH NSZZ „Solidarność” złożyła Radzie Pracowniczej wnio-

sek o przeprowadzenie w tej sprawie referendum wśród całej załogi Huty.

Komisja ds. Pracowniczych Rady Pracowniczej HTS, w oparciu o opinie radców prawnych HTS oraz uzyskaną interpretację ustawodawcy, zajęła negatywne stanowisko w sprawie przeprowadzenia referendum, które to stanowisko zostało zaakceptowane przez Radę Pracowniczą. Podstawą do zajęcia takiego stanowiska są obowiązujące przepisy prawne w zakresie tworzenia oraz



CENTRUM I OKOLICE



W os. Kazimierzowskim

Prywatna apteka

PROCES prywatyzacji objął także nowohuckie apteki. Większość usamodzielniała się, a właścicielami stali się byli pracownicy „Cefarmu”. Nie we wszystkich placówkach spowodowało to radykalne zmiany. Tak jak brakowało niektórych poszukiwanych leków, tak nadal nie ma ich w sprzedaży. Jedną z lepiej prowadzonych aptek prywatnych jest ta mieszcząca się w pawilonie w os. Kazimierzowskim, której współwłaścicielkami stały się farmaceutki dawniej tam pracujące Danuta Hanik i Danie-

Można tu kupić antybiotyki w pełnym wyborze, które są sprowadzane aż z Łomży. Apteka zaopatruje się obecnie w 13 hurtowniach prywatnych w całej Polsce. Współwłaścicielkom apteki zależy na tym, aby klienci mogli kupić poszukiwane leki. Zdarza się, że chwilowo brakuje niektórych medykamentów, lecz czyni się wówczas starania o szybkie ich sprowadzenie. Można tu również kupić nietypowe aparaty lekarskie, jak np. elektroniczne japońskie aparaty do mierzenia ciśnienia.

Największą trudność prowadzącym aptekę sprawia nie

pozyskiwanie leków, lecz egzekwowanie pieniędzy z Wydziału Zdrowia Urzędu m. Krakowa za refundację recept. Być może nowy system płatności za leki rozwiąże definitywnie ten problem. Obecnie, jeżeli istnieją zaległości płatnicze, ogranicza to możliwości kapitałowe aptek w zakupie leków. Na razie pracownicy prywatnej apteki finansowo nie odczuwają jeszcze, że są „na swoim”. Na szczęście mogą już zauważyć prywatyzację apteki w os. Kazimierzowskim klienci. (sp)

LICZBA domofonów montowanych w nowohuckich osiedlach wzrosła znacznie od pewnego czasu, a firmy się tym zajmujące nie narzekają na brak zamówień. Czy kosztujące obecnie 300 tys. zł (od mieszkania) urzą-

Z domofonem bezpieczniej!

czenie zabezpieczające klatki schodowe przed przypadkowymi gośćmi i coraz częstszy bezdomnymi lokatorami — to oplacalny wydatek?

Jak nas poinformowano w Biurze Rzecznika Prasowego KW Policji chociażby względy profilaktyczne przemawiają za montażem domofonów. Zawsze jest to pewne zminimalizowanie zagrożenia wizytami osób postronnych. (md)

GROŻNE SKRZYŻOWANIE

DOSZŁO tam do kilku nieszczeniowych wypadków. Skrzyżowanie ulic Xawerego Dunikowskiego i Rewolucji Październikowej (w pobliżu „Pewexu” w os. Strusia) należy do najniebezpieczniejszych w mieście. Może na początek ustawić tam choćby znak ograniczenia prędkości i pomyśleć o światłach?

CO NA TO OPERATORKI KOPIUJĄCE?

MOJA córka pracuje w hucie na stanowisku operatora urządzeń kopiujących. Nie, nie myślicie, że ona obsługuje urządzenia kserograficzne. Ona po prostu pisze na maszynie. Tak, moi kochani! Maszynistkę z kwalifikacjami nazywa się

Z redakcyjnego dyżuru (tel. 44-64-58)

w Hucie im. Śędzimira operatorem urządzeń kopiujących i na dodatek umieszcza się ją jako pracownika fizycznego w hierarchii wartości na ostatnim miejscu!

Operator? Jaki operator? Czego? Dźwigu? Koparki? Co na to inne „operatorki kopiujące”?

WODY!

MIESZKAM w bl. nr 10 w Mistrzejowicach Nowych. Tylko na parterze jest woda, normalnie. Na wyższych kondygnacjach wodę „włącza” się sporadycznie. Żeby przynajmniej była jakaś karteczka, informacja — kiedy, wówczas można by zrobić konieczne zapasy. Z administracją w tej sprawie nie można się dogadać.

SMAKOSZE „JABCOKA” ZATRUWAJĄ ŻYCIE

GRUPA pijaków zdomowała się w okolicy sklepu spożywczego z tanim winem w os. Uroczym, w bl. nr 5. Nie można tu spokojnie przejść, puchną też uszy od słownictwa, jakim się posługują. Naprzeciwko jest przedszkole. Co robić? Policja nie interweniuje. Podobnie żyje się moim znajomym w rejonie restauracji „Wisła” i obok sklepu w os. Na Lotnisku.

JAK NA PUSTYNI...

W SOBOTĘ po południu prawie wszystkie kioski „Ruchu” zamknięte. Podobnie w niedzielę. Jak na handlowej pustyni. Nie można kupić gazet, zapalek, żyłek. Właśnie ostatnio biegaliśmy w Mistrzejowicach w poszukiwaniu zapalek, od kiosku do kiosku. Wszystkie po godz. 15 były zamknięte. Czy doczekamy się jakiejś normalności ułatwiającej codzienne życie?

Pawilon Wielobranżowy os. Boh. Września 2 tel. 48-24-80 POLECA:

- duży wybór dywanów i chodników
- wykładziny podłogowe (m. in. lantex)
- materiały obiciowe i zasłonowe
- polskie zamrażarki skryżniowe i szufladowe
- kuchnie gazowe
- bojler
- pralki aut. „Diana” i „Luna”
- pralki wirnikowe i wirowki
- drobny sprzęt zmechanizowany (imbryki porcelanowe)

Rosną czynsze za lokale użytkowe

CIĄG DALSZY ZE STR. 1 kowe, jak i mieszkania. Reorganizacja w nowohuckiej spółdzielczości opóźniła również podwyżki czynszów w stosunku do nowych cen dyktowanych przez MPO, MPWiK, MPEC za wodę, wywóz śmieci czy dostarczanie ciepła. Przykładowo w styczniu br. SM „Mistrzejowice” poniosła z tego tytułu straty ok. 100 mln. — Ostatnio wyliczyliśmy — mówi p. Bogusz — w oparciu o rachunek ekonomiczny, że czynsz pokrywający koszty spółdzielni i ceny niezależne od niej za dostarczanie media i świadczone usługi w przypadku lokali użytkowych powinien wynosić ok. 28 500 zł za m kw. Przyjęliśmy to za podstawę naliczania czynszu użytkownikom tych lokali. Zaproponowaliśmy różne ceny za metr kw., od 5 tys. za pracownie plastyczne (bez zmian), 20 tys. zł fotografowi, 26 tys. fryzjerom, 15 tys. bibliotecy, 40 tys. sklepowi spożywczemu PHS, 50 tys. restauracji Piastowskiej. W przypadku księ-

garni nie był zaznaczony charakter placówki handlowej i początkowo naliczyliśmy czynsz jak za sklep wielobranżowy 50 tys., ale po uwzględnieniu odwołania obniżyliśmy go do 30 tys. zł. Również aptecę proponujemy taki czynsz. Chcę podkreślić — dodaje K. Bogusz — że przesłane aneksy do użytkowników są propozycjami. Jeżeli udokumentują oni, że nie będą w stanie ponosić takich kosztów, a placówka handlowa czy usługowa ma istotne znaczenie dla mieszkańców, jesteśmy gotowi dokonywać korekt w naliczaniu czynszów.

Przyszło nam żyć w czasach, kiedy rachunek ekonomiczny odgrywa coraz bardziej istotną rolę. Mijamy jednak nadzieję, że w pertraktacjach pomiędzy użytkownikami lokali a władzami SM „Mistrzejowice” zwycięży zdrowy rozsądek, który zapewni mieszkańcom należyte funkcjonowanie sieci placówek handlowych i usługowych. (sp)

Duży wybór używanej odzieży z USA i Europy Zach. poleca
SKLEP W PLESZOWIE (ul. Nadbrzezie 3) (350 m od bramy nr 6 — Koksownia HTS)

Po ile dolary, marki?

KANTOR przy pl. Centralnym (os. Centrum D). DOLARY — skup: 9400 zł, sprzedaż: 9450 zł; MARKI — skup: 5800 zł, sprzedaż: 5900 zł (kantor przyjmuje walutę wszystkich krajów zachodnich).

Śmieci na drodze

NAD DŁUBNIĄ, niedaleko nowohuckiego Zalewa, ktoś postanowił urządzić sobie wysypisko śmieci. Nawet nie trudził się, aby nieczystości gdzieś ukrywać po prostu zostawił je na środku drogi. Poza tym mieszkańcy okolicznych bloków alarmują, że kierowcy często w tym miejscu myją swoje samochody, a przecież pijemy wodę z Dłubni. Może ktoś się tym zainteresuje? Może ktoś znajdzie na to sposób? (jk)



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

Blżej Europy

Na Targach nie mogłam nie zauważyć nowohuckiego „Budmetu”. Od 25 lat „Budmet” prezentuje wyroby rzemieślników. Interesy wytwórców reprezentuje doświadczony kierownik handlowy p. Krystyna Cwiercz, dla której były to już dziewiętnaste Targi. Z nowych rzeczy na uwagę zasługują między innymi suszarka ogrodowa, to duży, pojemny wieszak do suszenia bielizny. Zastępuje doskonale wszelkie sznurki — oczywiście do tego należy jeszcze mieć opród... Były też drzwi tapicerowane w różnych kolorach za 180 tys. zł. Można je łatwo zamontować samemu. I jest to dużo taniej niż przy zleceniu jakiegось wykonawcy. Spore zainteresowanie wzbudzały różne klamki i klameczki do drzwi z mosiądzu, w stylu retro i bardziej nowoczesnym.

Na Targach, bezpośrednio, umów prawie nie zawierano. Wszyscy zainteresowani zaopatrywali się w informatory, prospekty, których w pierwszych dniach Targów było pod dostatkiem. Rozważano te wszystkie propozycje zupełnie na chłodno przy koniaku w „targowej” restauracji i kawiarńi „Italia”, w których oprócz nazwy, nie ze słonecznego kraju nie zauważyłam, Ci, którym nieustannie się spieszyło i którzy liczyli każdy grosz, mogli zjeść na gorąco kielbasę z rusztu i popić jasnym, poznańskim piwem „Lech”. Mnóstwo było punktów malej gastronomii. Prawdziwi biznesmeni na tym nie poprzestawali, a także ci świeżo upieczeni ludzie interesu, którym zależało na niekonwencjonalnych kontaktach. Zwykle je nawiązywali w hotelowych lokalach przy licznych drinkach.

W różnego typu „piekielkach” i lokalach rozrywkowych miejsce wolnych od wczesnych godzin wieczornych nie było. Panowie porządkowi jednak upychali i natarczynych, i układowych gości. Nie za darmo oczywiście. I oni to będą dobrze wspominać konsumpcyjne Targi aż do czerwca — do międzynarodowej imprezy w Poznaniu. Świeżo upieczeni biznesmeni wrócili natomiast z pustymi kieszeniami i będą się zmagać z ekonomicznymi przeciwnościami jeszcze dość długo...

Henryka ROSIEK

Jest wirus, nie ma epidemii

A JEDNAK okazuje się, że była to najprawdziwsza grypa! W pracowni wirusologii krakowskiego „Sanepidu” udało się wyhodować, z próbek pobranych od chorej młodzieży jednego z nowohuckich internatów, wirusa tej choroby. Na pytanie, czy jest to któryś ze znanych wirusów, czy też zupełnie nowa odmiana grypy, odpowiedzą jednak dopiero kolejne badania przeprowadzone w Instytucie Higieny.

Mimo że 4 bm. zanotowano w Krakowskim aż 13 tys. zachorowań (z 3 dni), to w stosunku do liczby mieszkańców tego regionu (1,2 mln) nie jest to jednak wielkością kwalifikującą do miana epidemii. Po tem liczba zachorowań rosła, a szczyt nastąpił około 11 bm. W samej Nowej Hucie zanotowano ich w tym dniu ponad 2300. W ostatnim tygodniu nastąpiła w statystyce pewna stabilizacja. Dziennie rejestruje się około 4 tys. nowych chorych, 18 bm. odnotowano w nowohuckim „Sanepidzie” 214 dorosłych i 301 dzieci z objawami grypy.

Lekarze epidemiolodzy mówią o minimalnym spadku zachorowań, lecz nie są jeszcze optymistami co do jej szybkiego ustąpienia.

Usiłowaliśmy ustalić, czy były ofiary śmiertelne tej choroby, która niosła ze sobą szereg powikłań. W Instytucie Pediatryi zmarła bowiem dziewczynka mieszkająca w Nowej Hucie. Jako bezpośrednią przyczynę zgonu podano silne uszkodzenie mięśnia sercowego. Czy było to następstwem powikłań związanych z gripą? Na to pytanie nie znaleźliśmy na razie odpowiedzi. (kl)

W **WTOREK** (19 bm.) otwarty został w Nowej Hucie nowy sklep „PEWEXU”. Mieści się on w os. Młodości 8 (dawniej była tam księgarnia wysyłkowa „Domu Książki”), a prowadził go Firma Handlowa „OPTIMUM”.

Nowym właścicielem nie przeszkodziło w uruchomieniu placówki „Pewexu” fakt, że dosłownie naprzeciwko funkcjonuje od lat „Baltone”. Wyszły bowiem z założenia, iż zdrowa konkurencja jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Zresztą uważają oni, że właśnie usytuowanie swojej firmy za plus, gdyż kiedy ktoś wybierze się specjalnie na zakupy do „Baltony”, na pewno wstąpi także do ich „Pewexu”.

papiernicze, słodczyce oraz różnorodny sprzęt RTV, oryginalne nagrane kasety wideo). Nowy „Pewex” to drugi co do wielkości sklep tej firmy w dzielnicy (po najbardziej znanej w os. Strusia). Sporym zmartwieniem nowych właścicieli jest jedynie brak telefonu, niezbędnego do normalnego funkcjonowania tak dużego sklepu (tu apel do nowohuckiego Urzędu Telekomunikacyjnego, by przyznał telefon po byłej księgarni).

W os. Młodości 8 naprzeciwko... „Baltony”

Nowy sklep „Pewexu”

A chyba warto, bo wystrój wnętrza sklepu w os. Młodości musi zaimponować każdemu, podobnie jak asortyment oferowanych towarów (poszukiwana konfekcja — np. spodnie firmy „Jordache”, najlepsze kosmetyki, zabawki i artykuły

Firma „Optimum” zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 10-18 i w każdą sobotę w godz. 10-15.

Maciej MALINOWSKI

NASZA gazeta dołącza się do akcji „Czasu krakowskiego” zatytułowanej „POGOTOWIE RATUJE — RATUJ POGOTOWIE”. Uważamy bowiem, że społeczeństwo Nowej Huty stać na zakup — wspólnymi siłami — karetki reanimacyjnej. Jak już pisaliśmy, nowohuckie Pogotowie dysponuje tylko jedną i to mocno sfałszowaną karetką. Pomóżmy więc ludziom, którzy nas ratują. Pomóżmy sobie. Dotychczas na rzecz tejże „inwestycji” włożono 56 mln 350 tys. zł. Jest to mniej więcej 1/20 potrzebnej kwoty. Ofiarodawcy ostatnich dni to: Jarosław Rafa — 50 tys., Jerzy

„Pogotowie ratuje — ratuj pogotowie”

Birczyński — 20 tys., Józef Krzysztoń — 20 tys., Ludwika Jurowska — 30 tys., Teresa Kornos — 10 tys., Roman Maślany — 5 tys., Iwona Zapojska — 50 tys., Stanisława Markowicz-Jakulewicz — 100 tys., Halina Jewula — 100 tys., Danuta Kusia — 50 tys., Andrzej Jojczyk — 50 tys., Wiesław Masior — 50 tys., Waleria Frasiak — 30 tys., Kazimiera Kwiatkowska — 50 tys., Krystyna i Tadeusz Deville de Villa — 300 tys., Krystyna Białczyk — 20 tys., Adam Sokołowski — 50 tys., Maria Dybala — 50 tys.

Zainteresowanym ta akcja rodzi możliwość pomnożenia funduszu: **Prosper — Bank S.A. O/Kraków Nr 603995-5050-132, Kraków, ul. Św. Tomasza 43.** Pieniądze można też wpłacać na miejscu w nowohuckim Pogotowiu, os. Na Skarpie 66. Ponadto wystawiono skarbonkę w budynku szpitalnym przed Ambulatorium Urazowym. Na marginesie wiadomości dla lekarzy. Nowohuckie Pogotowie może od zaraz zatrudnić lekarzy na etatach i na dyżurach. Warunki korzystne. (R)

DRIVER s. c.

poleca:

- ☐ kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców;
- ☐ doskonalenie jazdy

Informacja i zapisy: os. Górali 4 tel. 44-38-98 w godz. 9-16. Zespół Szkół Mechanicznych nr 3, os. Szkolne 37 w godz. 17-18.

Zakład Naprawy Urządzeń Gazowych

os. Słoneczne 3a, tel. 44-19-69

poleca

- naprawy piecyków łazienkowych i kuchni gazowych wszystkich typów

DOM DRZEWA

oferuje:

- ▲ płyty wiórowe i pilśniowe
- ▲ sklejkę (zakupiony materiał przecinamy na miejscu)
- ▲ boazerie i listwy wykonczeniowe
- ▲ szeroki wybór akcesoriów meblowych
- ▲ impregnaty do drewna

KRAKÓW,

ul. Kazimierza Wielkiego 53

MEBŁOŚCIANKI

czarne, czarno-białe, kuchnie poleca SKLEP os. Bohaterów Września (przy pętli tramwajowej)

Uzwajaczy silników elektrycznych zatrudni

Zakład Usług Elektrycznych tel. 12-40-61, 48-21-78

„Orbis” S. A.

os. Centrum B 8 organizuje:

- ☐ kiermasz przedświąteczny odzieży i zabawek.

Punkt Usługowy

w os. Dąbrowszczaków 5 kl. 4 czynny w godz. 17-20 poleca

naprawę

- ☐ torebek
- ☐ teczek
- ☐ plecaków

Transport mebli

przeprowadzki

poleca A. Małek, tel. 44-88-03

DROBNE

ZAMIENIĘ korzystnie pokój z kuchnią 32 m kw. na większe, tel. 44-43-14.

OGRÓD DZIAŁKOWY odstąpię w Nowej Hucie, tel. 44-31-41.

Biuro poselsko-senatorskie OKP

...posła Mieczysława Gila przyjmują zainteresowanych:

- ☐ we wtorki, w godz. 14-17 w siedzibie KRH, bud. „S” HTS,
- ☐ w piątki, w godz. 15-18, os. Zgody 2, pok. 109, I p.

OFICER dyżurny Komendy Policji Kraków-Wschód między 14 a 20 bm. zanotował: 19 włamań do mieszkań, piwnic i innych lokali, 14 włamań samochodowych, 18 kradzieży, 8 rozbojów, 6 wybrków chuligańskich, jeden wypadek śmiertelny w HTS i samobójstwo. Ponadto zdarzyły się dwie czynne napaści na policjantów, jeden gwałt oraz zlikwidowano dwie nielegalne wypożyczalnie kasety wideo na placu spółki „Tomex”. Miejsce to staje się według nowohuckich funkcjonariuszy coraz bardziej niebezpieczne, chodzi tu o częste kradzieże. W ostatnich dniach zanotowano aż cztery takie przypadki, zginęły portfele, torbki i dokumenty celne. Udając się

Z policyjnej kroniki

Kieszonkowcy w „Tomexie”

na zakupy w tym rejonie, dobrze jest pamiętać o zawartości swoich kieszeni i zwróceniu uwagi na swój podręczny bagaż.

14 bm. zdarzyły się w Nowej Hucie dwa tragiczne wypadki. Najpierw wcześniej rano w HTS pracownik „Mostostalu” idąc zawieszonym na wysokości kilku metrów pomostem, nie zauważył spróchniałej deski i spadł w dół uderzając o szyny. Poniósł śmierć na miejscu. Cztery godziny później w os. 2. Pułku Lotniczego z 16. piętra wyskoczyła 20-letnia dziewczyna

na. Powodem samobójstwa były przypuszczalnie problemy natury zdrowotnej.

17 bm. na ulicach dzielnicy po raz kolejny rozległy się strzały. Tym razem broni w godzinach wieczornych użył funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego próbując zatrzymać pijanego kierowcę ciągnika „c-360 ursus”. Gdy to nie pomogło, użyto tzw. kołczatki. Nietrzeźwy w takim stanie przejechał przez cały Kraków i próbował dostać się do jednej z podnowohuckich wsi. (md)

DYŻURY APTEK

Od piątku do niedzieli dyżur pełnią: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 108, os. Niepodległości (pawilon), tel. 48-01-27. Od poniedziałku do środy dyżurują: Apteka nr 21 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-26. W czwartek będą pełnić dyżur: Apteka nr 24 i Apteka nr 108.

CENTRUM „MEDYK”

Specjaliści: dermatolog, internista, laryngolog, logopeda, neurolog, pedagog, pediatra, psychiatra, psycholog, psycholog dziecięcy, reumatolog, seksuolog — os. Szkolne 28. Zgłoszenia telefoniczne od poniedziałku do piątku w godz. 15-19, tel. 44-26-93.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-03-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 48-28-61.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18.30. Szałas Domy: 6.30, 8.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30.

Bieńczyce: 6.30, 8.30, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19. Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19.

Dywidzowa 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 16, 18, 19. Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17, 18.30, 20.

KN

Kalendarz Nowohucki

TEATR LUDOWY

Piątek (22 bm.): godz. 11 — „Królowa Śniegu”. Sobota (23 bm.): godz. 11 — „Królowa Śniegu”. Niedziela (24 bm.): godz. 11 — „Królowa Śniegu”.

KINA

SFINKS: 22 bm., godz. 18 DKF KROPKA: „Femina” (pol.), godz. 20 „Złota gorączka” (USA 15 lat); 23 bm., godz. 16 „Skarb Azteków” (RFN b. o.), godz. 18 i 20 „Złota gorączka” (USA 15 lat); 24 bm., godz. 12 zestaw bajek (pol. 12 lat), godz. 16 „Skarb Azteków” (RFN b. o.), godz. 18 i 20 „Złota gorączka” (USA 15 lat); 27 bm., godz. 17 Kino Poliglotty — film w j. angielskim.

IMPREZY KULTURALNE

OŚRODEK KULTURY HTS (ul. Majakowskiego 2): 25 bm., godz. 17 Przedwielkanocne spotkanie grup twórczych Ośrodka. Konkurs na pisanie.

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH (os. Złotej Jesieni 2): 25 bm., godz. 12 „Herbert” — o twórczości poety mówi A. Kaliszewski.

KLUB „SRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach 17a): 22 bm., godz. 17.30 Spotkanie z redakcją „Panoramy Śląskiej”; 25 bm., godz. 17.30 DKF „Śródpole”, „Misja” (W. Bryt.).

KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku 14): 22 bm., godz. 16 DKF — sekcja młodzieżowa „Turner i Hooch” (USA), godz. 18.30 DKF — sekcja dorosłych „Kentucky” (USA); 27 bm., godz. 10 Krakowskie teatry dziecięce: „Studio T” — spektakl „Kochajmy zwierzęta” wg J. Brzechwy, godz. 10 i 11.15 Z cyklu „Muzyczne edukacje” — koncerty muzyki kameralnej.

NCK (pl. Centralny): 25 bm., godz. 17 i 19.30 DKF ZGAGA: „Historia niemoralna” (pol.); 27 bm., godz. 17 i 19.30 DKF ZGAGA: „Cały ten zgiełk” (USA).

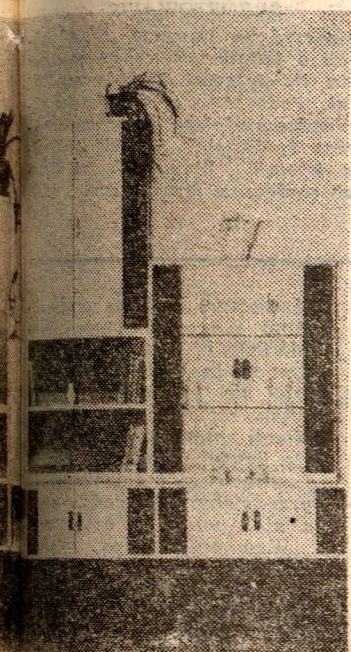
SALON WYSTAWOWY (al. Róż): 25 bm., godz. 12 wernisaż wystawy „Sztuka w Nowej Hucie” (autorzy: E. Buczyńska-Gabrysiak, W. Gabrysiak, R. Ledwoś, E. Mucha, M. i S. Walczakowie. Wystawa potrwa do 7 kwietnia br.

TEATR „GROTESKA” (Kraków, ul. Skarbowa): 25 bm., godz. 17.30 i 20.30 koncert laureatów Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Wyst. A. Zaucha, B. Fudalej, M. Litewka, E. Dąkowska, J. Wójcicki, S. Celińska. Zespół muzyczny prowadzi B. Sobczuk. Bilety do nabycia w PIK, HTS, bud. „Z”, kl. C, pokój 8.

GIELDA SAMOCHODOWA „Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.

WYRAZÓW OBCYCH" PWN kapi-
nie, handlowiec. To człowiek in-
korzystne transakcje. A więc to
na drodze, na której się te-
prawdziwych biznesmenów o-
wiziali. Taplając się w socjalistycz-
właścicieli" hut,
od naszych "właścicieli" hut,
interesów. To przecież cechy bar-
klasa średnia przestała stanowić
(bez starych układów) nie bra-
jest Ignacy WALKOWIAK, któ-
jest właścicielem firmy handlo-

owy w pawilonie obok pętli tram-
wajowej w os. Bohaterów Wrzesnia.
miał powodzenie, ale pan Igna-
czął się w nim "dusić", myślał
częściej o wyjściu na szerokie
W tym samym czasie Remigiusz



Dydula miał już dość pracy w „Agro-
mie”. Nie zastanawiali się długo, po-
stanowili wspólnie rozkręcić duży in-
teres. Dodatkową zachętą były bardzo
korzystne przed kilkoma miesiącami
warunki podatkowe. Jeden wspólnik
znał się dobrze na maszynach rolni-
czych i częściach zamiennych do tych
maszyn, drugiemu nie obcy był han-
del meblami, a więc nietrudno odgad-
nać, że powołana przez nich do życia
jesienią ubiegłego roku firma „Mebro-
lexu” na ul. Plk. Dąbka 2 i ul. Prze-
wóz 21. Sami zobaczcie pierwszą w
Nie są to jednak jedyne dziedziny
zainteresowania szefów „Mebrolexu”.
Prowadzą również hurtownię sprzętu

stoliki pod sprzęt komputerowy). „Me-
brolex” z powodzeniem może umeblio-
wać i wyposażać w oświetlenie duże
biuro, a lampy znakomicie nadają się
również dla sklepów. W ramach spon-
sorowania działalności sportowej fir-
ma zaopatruje w meble sklep przy ul.
Kołeck 20, należący do klubu „Nad-
wiślan”

— Handlujemy tanimi meblami, do-
stępny dla średnio zamożnych (prze-
bojem była amerykańka za 900 tys.
zł) — mówi IGNACY WALKOWIAK.
— Naliczamy minimalne marże, po-
stanowiliśmy zarabiać dużym obro-
tem przy minimalnym zysku. Tę zasa-
dę dawno już wymyśliłi mądrzy kup-

wijają, poszukują nowych dziedzin
biznesu. Właśnie rozmawiają z różny-
mi kontrahentami zagranicznymi na
temat sprowadzania do Polski goto-
wych domków jednorodzinnych. Taki
domek ma być dla „Kowalskich”, czyli
około 120 metrów kw., za nie więcej
niż 250 mln zł. — Kto się boi ryzyka,
ten nie powinien prowadzić własne-
go biznesu — mówi właściciel „Mebro-
lexu”. — Taki człowiek po prostu i-
dzie do pracy na 8 godzin. Ja lubię
ryzyko zawsze. Aby samodzielnie kie-
rować własną firmą, najważniejsze są
odwaga i ciężka praca. Nie wolno też
liczyć od razu na wysokie dochody,
marzenia o wielkiej fortunie trzeba od-
łożyć na później. Ja wciąż jeszcze in-
westuję, a poza tym spłacam kredyty.

W planach, zresztą powoli już finali-
zowanych, „Mebrolex” ma budowę
sieci pawilonów na osiedlach mieska-
niowych, w których meble byłyby naj-
tańsze w całym mieście. „Mebrolex”
podpisał umowę na dostawę 8 takich
pawilonów, z których dwa staną
prawdopodobnie w Nowej Hucie. Dwie
lokalizacje zostały już zaklepane. Do
prowadzenia nowych pawilonów będą
potrzebni ludzie, firma szuka więc pra-
cowników, tworząc nowe miejsca pra-
cy. W „Mebrolexie” czekają na ofer-
ty.

Pierwsza w Krakowie hurtownia mebli

„MEBROLEX” przykładem dla innych

oświetleniowego i jedyni w Krakowie
zajmują się hurtem lamp halogeno-
wych, które dla właścicieli sklepów i
klientów indywidualnych są dostępne
po rewelacyjnie niskich cenach w jed-
nym ze sklepów „Mebrolexu” przy ul.
Plk. Dąbka 2 (biurowiec PZRI), nieda-
leko krakowskiej tandety. Z No-
wej Huty można tam dojechać
autobusem 148. Powinna to być cenna
informacja zwłaszcza dla handlowców,
którzy po lampy halogenowe jeżdżą na
drugą koniec kraju, nie wiedząc, że
mają hurtownię pod nosem. W tym
samym sklepie firma proponuje dużo
ładnych i co najważniejsze tanich
mebli. Są tutaj komplety wypoczynko-
we, meble ogrodowe i biurowe (w tym

ey. Nasze narzuty nie przekraczają
więc 10 proc. Drugi kierunek naszej
działalności to zaopatrzenie w części
zamiennne do ciągników i maszyn rolni-
czych. W sklepie firmowym przy
ul. Przewóz 21 ceny są bardzo kon-
kurencyjne w porównaniu do propo-
zycji „Agromy”. Tutaj można jeszcze
kupić ogumienie i akumulatory, a
wszystko jest w sprzedaży detalicznej
i hurtowej.

Interes wciąż się rozwija. Ignacy
Walkowiak przyznał, że w paździer-
niku ubiegłego roku, kiedy startowali,
firma mogła pochwalić się obrotem
na sumę 100 milionów zł. W czwar-
tym miesiącu działalności ten obrót
wynosił już 800 mln zł. Wciąż się roz-

Zapytany o zainteresowania, hobby
Ignacy Walkowiak macha tylko
ręką. Na to, niestety, nie ma cza-
su, jednego tylko nie potrafi sobie od-
mówić. Regularnie, dwa razy w ty-
godniu (ale o 7 rano) gra w tenisa. O
pływaniu, chodzeniu po górach nie ma
co wspominać, gdy żona i dwoje dzieci
narzekają, że tatę rzadko widzą w
domu.

Jeśli myślicie o własnym interesie,
jeśli chcecie przeistoczyć się w bizne-
smenów, spróbujcie podpatrzeć jak to
robią inni. Przyjeżdźcie do „Mebro-
lexu” na ul. Plk. Dąbka 2 i ul. Prze-
wóz 21. Sami zobaczcie pierwszą w
Krakowie hurtownię mebli.

Jacek KRAK

bardzo burzliwy rozwój rynku
sprzętu o sprzęcie importowanym.
znane firmy, jak „Pewex” czy
innych spółek oferujących nierzad-
widzianych marek — dużo taniej.

decydujemy się na kupno im-
portowanego telewizora czy magneto-
wideo „Univexie” bądź w firmie „Ve-

Mogę mówić za siebie. W mojej
klient jest szeroko i szczerze
omawiany co do jakości i klasy
sprzętu, otrzymuje 12-miesięczną gwa-
rancję. Z pewnością są też w Krako-
wie firmy nieuczciwe, nastawione na
okradanie klienta, ale widoczna już
konkurencja sprawi, że nie u-
trzymają się na rynku długo. Rozu-
miałbym ludzi, że jeszcze z rezerwą po-
dchodzą do zakupów w prywatnych fir-
mach. Przez wiele lat byli bowiem
wyuczani do tego, że zagranicz-
„czarna” kupuje się w salonach.
W „Pewexie” bądź w „Baltonie”.
Takie nastąpiły zmiany, że nie wia-
mo, czy te potężne firmy wytrzy-
mają konkurencję z małuczkami, czy
wypadkiem nie przestaną istnieć...

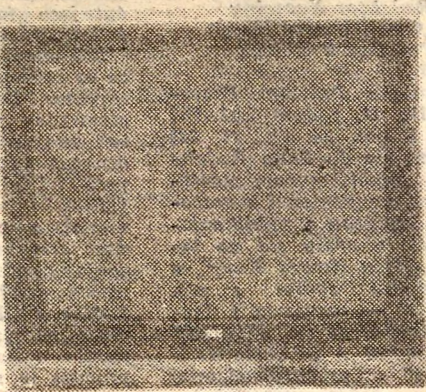
W ostatnim czasie obserwuje się
duże zainteresowanie ze strony ku-
pujących importowanym sprzętem e-
lektrycznym, który w porównaniu z
kimiś telewizorami czy magnetowi-
dami jest lepszy, ładniejszy i wcale
nie tak droższy, a czasem nawet
tańszy. Najchętniej w dalszym ciągu
kupowane są jednak towary najlep-
szych firm, ale ciągle nie należą one
do tanich. Ludzie więc coraz częściej
zwracają się na telewizory takich
firm jak „Supra”, „Akai”, „Funai”,
„Nasty”, „Tec”, „Nokia” itd., bo w
salonach są równie ładne, a w ce-
nie połowę tańsze. Czy dobrze ro-

Już sam fakt, że wszystkie te te-
levisory czy magnetowidy noszą ety-
kiety „made in Japan” jest wystar-
czającą gwarancją, że nie wyrzucilo
w wypadku ich kupna — pienię-
do błoto. Takie firmy, jak „Sup-
ra” czy „Funai” wcale nie muszą być
dale od swoich wielkich konkuren-
tów, ale zdobywają dopiero rynek, więc
ustalają oszałamiających cen na
własne wyroby. Kupując sprzęt „Sony”
„Sanyo” płacimy w dużej mierze

za reklamę. Często pytają mnie klie-
nci, który moim zdaniem telewizor czy
magnetowid warto wybrać, który jest
najlepszy i czego oczekiwać od sprzę-
tu. Zawsze odpowiadam wtedy, że za-
leży to od tego, ile się ma pieniędzy.
Drogi telewizor stereofoniczny z te-
letekstem, 27-calowy, 15-systemowy
marki „Sony” jest na pewno lepszy od
21-calowego „Teca” czy takiej samej
„Supry”. To oczywiście. Nie ma też co
ukrywać, że awaryjność tańszego
sprzętu jest większa... Zdarza się jed-
nak często, że ktoś dla „szpanu” ku-
puje telewizor mający 15-16 syste-
mów nie zdając sobie sprawy z tego,
że aż tyle systemów nigdy mu do ni-
czego nie będzie potrzebne...

lowne. W „Baltonie” np. odtwarzacz z
możliwością nagrywania „Hitachi” jest
o kilkaset tysięcy... droższy od magne-
towidu firmy „Supra” np. w „Uni-
vexie”...

— Powiedziałem wcześniej, że płaci
się także za markę. „Hitachi” jest na
pewno bardziej znane niż „Supra”.
Wybór należy do klienta. Jeżeli chce
jeden oglądać w domu kasety przy-
niesione z wypożyczalni, nie interesu-
je go przegrywanie z telewizora, nie
ma na to czasu bądź ochoty, to z
pewnością wystarczy mu zwykły odtwa-
rzacz za 2 mln zł. Jeżeliby chciał od
czasu do czasu coś jednak nagrać, ale
nie ma specjalnych wymagań, wów-
sponować telewizorem posiadającym



Przełamany monopol „Pewexu” i „Baltony”

Nie tylko w salonach...

— Co lepiej kupić: magnetowid czy
odtwarzacz z możliwością nagrywa-
nia? Pytanie tylko z pozoru jest na-

czas polecałbym mu odtwarzacz z moż-
liwością nagrywania. Musi jednak dy-
spełniać specjalne obwody wejściowe (nie każ-

dy odbiornik je ma) i zawsze przy za-
pisie audycji być w domu. Dopiero w
wypadku magnetowidu sprawa jest
prosta: wszystkie telewizory mogą z
nim współpracować, można dowolnie
zaprogramować sobie nagrywanie i...
wyjść z domu.

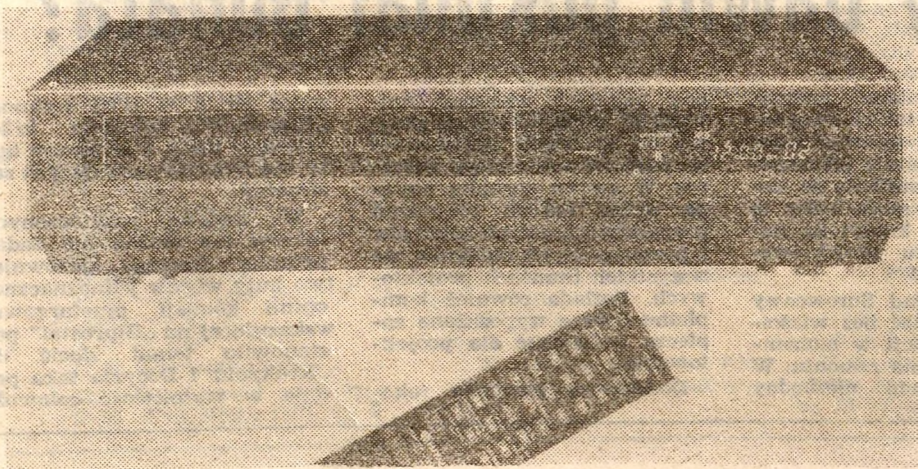
— I na koniec pytanie: co oferuje
obecnie i po jakich cenach firma
„Veni”?

— Staram się ciągle poszerzać swo-
ją ofertę. Obecnie sprzedaję telewizo-
ry „Sony”, „Supra”, „Funai”, „Sharp”,
magnetowidy tych samych firm, rów-
nież odtwarzacze. Ceny b. przystępne.
Sądzę, że już niebawem, kiedy prze-
niosę się do stałego pomieszczenia w
bud. Z (koło Biura Przepustek), moje
proponycje zwiększą się jeszcze bardziej.

— Dziękuję za rozmowę i życzę zre-
alizowania planów.

Rozmawiał.

Maciej MALINOWSKI



Bezrobocie mniej uciążliwe?



CHOCIAŻ liczba bezrobotnych stale się zwiększa, nowa rzeczywistość, zwana bezrobociem, jest jeszcze u nas określana przez fachowców jako „fikcyjna” czy „pozorna”. Na początku zaistnienia procesu fikcyjności spowodowana była lukami w przepisach, obecnie także nie obserwuje się wielkiej aktywności bezrobotnych w poszukiwaniu pracy. Nie wszyscy z oferowanych miejsc chcą korzystać, często daje się słyszeć takie głosy: „mam zasilek taki (większy) jak do tej pory pensję, to co zarobię dodatkowo, jest moje, a nie muszę przejmować się etatem, układami w pracy”. Tak więc prawdziwe bezrobocie strukturalne czeka nas dopiero i to w najbliższym czasie sądząc po aktualnej sytuacji w większości przedsiębiorstw.

WOJEWÓDZKIE BIURO PRACY zdając sobie sprawę z nadchodzących trudności podejmuje działania, które mają spowodować, by bezrobocie nie stało się koszmarem, z którego nie ma wyjścia. Do tej pory wysiłki skierowane były na poszukiwanie odpowiedniego lokalu pozwalającego w sposób w miarę godny „obsłużyć” swoich klientów. Kto był chociaż raz w pomieszczeniach przy ul. Sebastiana, wie, że istniejące tam warunki delikatnie mówiąc nie pozwalają na prowadzenie odpowiedniej działalności. HTS ma możliwości odstąpienia lokalu, który niejako nadaje warunki te poprawi. Zorganizowana sesja naukowa miała za-

chęcić pracowników nauki do zajęcia się problemem. Wykazała przede wszystkim, jak daleka jest od rzeczywistości, jak brakuje ludzi, którzy potrafili problem bezrobocia określić, badać, wysnuwać z badań odpowiednie wnioski.

Ostatnio przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej Wielkiej Brytanii wyrazili chęć przyjeźdu z pomocą Polsce w wykształceniu odpowiednich kadr specjalistów mogących zajmować się bezrobociem. Właśnie w Krakowie chcą zorganizować odpowiednie szkolenia. Będą one przeznaczone przede wszystkim dla pracowników Biura Pracy, ale także dla bezrobotnych, gdyż grupa ekspertów

zaprogramuje ich cykl opracowany na podstawie analizy rynku pracy. Powstanie także w Krakowie program modelowego Biura Pracy, gdzie pracować będą doradcy zawodowi (obecnie takich nie ma) w ramach utworzonego ośrodka pomocy zawodowej. Jeżeli plany powiodą się, bezrobotni mogą oczekiwać odpowiedniej obsługi w należytym lokalu, gdzie zasięgną porady specjalistów i fachowców.

Jak już kiedyś pisałam, w Krakowie została także powołana **Wojewódzka Rada Zatrudnienia**, która swoim głosem doradczym i opiniującym ma wspierać poczynania Biura Pracy. Jest to 16 osób mianowanych przez ministra pracy i polityki socjalnej reprezentujących pracodawców, pracobiorców (to przedstawiciele związków zawodowych: 2 — „Solidarność” i 2 — OPZZ, który pisząca te słowa reprezentuje), a także przedstawiciele samorządów i administracji państwowej.

Niedawno Rada miała okazję spotkać się z przedstawicielami angielskiego ministerstwa, zapoznać się dokładnie z planowaną współpracą, która, wydaje się, może pomóc Polakom ciągle porusza-

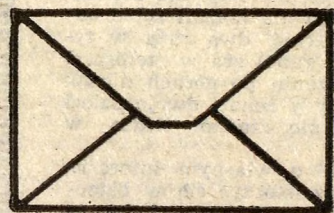
jącym się w problematyce bezrobocia trochę po omacku. Drugim tematem spotkania była dyskutowana na posiedzeniach Rady miasta Krakowa sprawa przyszłości Huty im. Tadeusza Sendzimir. Przedstawiciele Rady Zatrudnienia nie wnikali w meritum sprawy, chociaż dały się słyszeć głosy, że w tym przypadku biorą górę przede wszystkim rozgrywki personalne. Chodzi jednak o to, by w dyskusjach poważnych, w których decyduje się los kilkudziesięciu tysięcy pracowników, brali także udział przedstawiciele Biura Pracy, może także Rady Zatrudnienia. Bo właśnie Biuro Pracy będzie zajmować się ludźmi, którzy może czasem wskutek nie do końca przemyślanych decyzji zasilą szeregi pozostających bez pracy. W tej sprawie Rada Zatrudnienia wystosowała do radnych miasta Krakowa odpowiednie stanowisko, zwracające uwagę także na społeczne skutki rozgrywek dotyczących zakładów pracy w Krakowie.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Głosu” w informacji o najniższych cenach w sklepie Zakładu Działalności Gospodarczej NSZZ przy ul. Podbrzezie w os. Pleszów użyłam nieodpowiedniego sformułowania dotyczącego Spółdzielni „Wawel”. Spółdzielnia ta istnieje. Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszam.

(kuf)



listy

Redaktor Naczelny
„Głosu Nowej Huty”
Pan Jan Franczyk

Zgodnie z Prawem Prasowym (Dz. U. z dnia 7.02.1984 r., Nr 5 poz. 24 art. 31, 32) zwracam się do Pana Redaktora o opublikowanie następujących wyjaśnień i sprostowań w związku z publikacją, jakie ukazały się na łamach „Głosu Nowej Huty”, a dotyczącymi spółki z o.o. „CORSO” — rozmowa z Jackiem Korbasem pt. „MIĘDZY DOMYSŁEM A RZECZYWISTOŚCIĄ” przeprowadzonej

przez Elżbietę Toszę w nr 9 z 15.03.1991 r.

Już sam tytuł rozmowy sugeruje, że osoba odpowiadająca na pytania balansuje na granicy rzeczywistości a domysłów, które w żadnym przypadku nie mogą być podstawą oskarżeń i ferowanych wyroków. Przypomina to czasy totalitaryzmu stalinowskiego, kiedy przed zapoznaniem się z rzeczywistością i dowodami formułowano gotowe wyroki nagłaśniając je propagandowo, w podporządkowanych władzy środkach masowego przekazu. Tak właśnie zachowuje się p. Jacek Korbas na łamach „GNH”. Wystarczy mu już samo nazwisko osoby kierującej spółką, aby wydać o niej jednoznaczny opinię, że jest to spółka nomenklaturowa, paszetyjająca „jak jemiola” na majątku państwowym.

Nie wiem, czy J. Korbas wie, co to znaczy spółka nomenklaturowa. Pojęcie to zostało stworzone niedawno na użytek zwycięskiej siły. Z reguły oznacza takie spółki, w których udział kapitałowy mają jednostki gospodarki uspołecznionej, a w ich skład wchodzi członkowie kierownictwa zakładu, gdzie spółka ta prowadzi działalność. Natomiast Spółka „CORSO” działa od samego początku jedynie w oparciu o kapitał prywatny i pracują w niej osoby nie za-

trudnione w zakładach, gdzie wykonywały zleczone prace.

Przypuszczamy, że atak na „CORSO” jako na spółkę nomenklaturową jest odwróceniem uwagi od innych spółek działających na terenie HTS, w których skład wchodzi przedstawiciele nowo tworzącej się nomenklatury. W rozmowie pani Toszy z panem J. Korbasem ma miejsce szereg nieścisłości, które wprowadzają w błąd Czytelników „GNH”. Nie jest prawdą, że spółka „CORSO” zawiera umowę z HTS. Proszę podać, p. Korbas, kiedy i jaką? Zlecenie na pielęgnację zieleni w strefie ochronnej wykonywało kilka firm, w tym również „BUDMET”, który zlecił spółce „CORSO” wykonanie prac. Wszystkie faktury były rozliczane z „BUDMETEM”, a nie z HTS. Spółdzielnia ta zresztą od lat prowadziła tego typu pracę na rzecz huty.

Radzilibyśmy p. Korbasowi przeczytać uważnie treść zawartych umów i dokumentów, które dotyczyły pielęgnacji terenów zielonych, a nie tylko koszenia trawy, które stanowi część tych robót.

Pan Korbas również nie wie i nie słyszał, by ktoś podał fakt o niewywiązaniu się spółki ze swoich zobowiązań ani o dochodzeniu prowadzonym przez hutę w związku z takimi przypadkami. Otóż, infor-

mujemy p. Korbas i Czytelników „GNH”, że komórki kontrolne i rewizji gospodarczej przeprowadziły bardzo dokładną kontrolę prac wykonanych przez spółkę „CORSO” i w grudniu potwierdziły rzetelność wykonanych prac (dokonując jedynie drobnych korekt), a następnie polecono służbom finansowym wypłacenie należnych kwot za wykonanie robót.

Pan Korbas potwierdza prawdziwość stwierdzeń członków Zarządu HTS, że obecny układ prawny powoduje, iż bardziej opłaca się zlecić wykonawstwo robót firmom spoza huty niż powierzyć ich wykonanie własnym pracownikom. Rad by jednak poznać dowody. Nie prostszego, jeżeliby p. Korbas badał sprawę działania spółek rzetelnie, a nie tylko powierzchownie i w poszukiwaniu taniej sensacji. Otóż, przed zleceniem prac Spółdzielni „BUDMET” rozważono zatrudnienie przy pracach w strefie ochronnej pracowników HTS. Okazało się, po przeprowadzonej analizie, że zapewnienie frontu robót, jak również podatek od wynagrodzeń „popiwiek” u czyniły to przedsięwzięcie nieopłacalnym. Próbowano również zatrudnić przy pracach pielęgnacyjnych bezrobotnych poprzez Urząd Zatrudnienia. I ta inicjatywa okazała się nie-

skuteczna. Dopiero wtedy zlecono powyższe prace „BUDMETOWI” i innym firmom w tym m. in. z Częstochowy, okazało się to bowiem najtańszym rozwiązaniem dla huty. Niech zatem p. Korbas zajmie się krytyką obecnego systemu finansowego i organizacyjnego przedsiębiorstwa państwowych, a nie „poluje na czarownicę”.

Wspominana w artykule kontrola NIK w HTS cieszy nas. Spółka „CORSO” dysponuje rzetelną dokumentacją prac przeprowadzonych na rzecz huty. Na pewno protokoły pokontrolne ostatecznie wyjaśnią sprawę i zamkną usta oszczercom. Natomiast może pracownicy dowiedzą się prawdy o innych spółkach nowej nomenklatury, wokół których narasta coraz więcej nie-domówień.

Z wyrazami należnego

szacunku

KAZIMIERZ MINIUR

PS. Uważam, że na łamach pisma „GNH” zostaliśmy pomówieni i obrażeni. W związku z tym prosimy o opublikowanie powyższych wyjaśnień. Nie wykluczam również wszczęcia postępowania sądowego wobec osób szkalujących mnie oraz dobre imię spółki „CORSO” wraz z konsekwencjami finansowymi idącymi za tym.

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

„Krakpol” odpowiada za swoje zobowiązania do wysokości kapitału zakładowego, to jest wg „Głosu” do kwoty 1 miliona złotych. Twierdzenie dyrektora „Krakpolu” w wypowiedzi dla „Głosu”: „tę umowę gwarantuję swoim osobistym majątkiem” — to argument dla naiwnych. Zgodnie z kodeksem handlowym spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a taką firmą jest „Krakpol”, odpowiada do wysokości kapitału założycielskiego, nie zaś majątkiem osobistym założycieli.

Wydaje się niezbędne powiedzieć o rozkładzie ryzyka w tym przedsięwzięciu. Dyrekcja HTS została zakontraktowana przez Radę Pracowniczą do kierowania przedsiębiorstwem i sądźmy, że zostanie skrupulatnie i publicznie rozliczona z trafnych i nie trafnych decyzji, które mogą mieć wpływ na los przedsiębiorstwa i jego załogi.

Przedsiębiorstwo i załoga ryzykują dokumentacją na obiekt o dzisiejszej wartości

inwestycyjnej około 350 mld złotych. Ryzyko zwiększone jest tym, że według obiegowej informacji „Krakpol” żąda znacznej kwoty tytułem zaliczki w momencie podpisania umowy. Jest to ewenement w praktyce wykonywania dokumentacji, gdyż zwykle zapłata następuje po jej wykonaniu i ocenie przez zlecniodawcę jej poprawności i zgod-

ności z warunkami umowy. Proponowanie takich warunków świadczyć może o słabej sytuacji finansowej „Krakpolu” lub braku zaufania do zlecniodawcy. A może byłoby to bezprocentowy kredyt na budowę potencjału projektowego „Krakpolu”?

Z kolei Zakład Surowcowy HTS może zostać bez właściwej dokumentacji w momencie rozpoczynania remontu. W trakcie realizacji niezbędny

jest ciągły nadzór autorski biura projektowego. Kto go będzie pełnił, jeżeli okaże się, że „biura projektów” „Krakpolu” już nie ma?

No a „Biprostal”? „Biprostal” jest firmą uznaną, mającą w dorobku wiele poważnych sprawdzonych rozwiązań projektowych, firmą o stabilnej pozycji ekonomicznej, posiadającą zespoły fachow-

ców zdolnych wykonać najbardziej skomplikowane zadania od koncepcji projektowej do nadzoru autorskiego wykonania. W swoim dorobku posiada około 140 000 rozwiązań projektowych całych zakładów i poszczególnych obiektów we wszystkich branżach projektowych. Posiada również kompletne dobrze wyposażone zaplecze techniczne dla projektowania.

Dodatkową poważną reko-

mendacją dla „Biprostalu” jest powołanie tego Biura przez Ministerstwo Przemysłu do prowadzenia całości zagadnienia modernizacji oraz restrukturyzacji polskiego hutnictwa we współpracy z najlepszymi zagranicznymi firmami konsultingowymi w tej branży. Należy również mocno podkreślić, że dokumentację techniczną na podobny remont wielkiego

pieca Nr 3 w HTS wykonał „Biprostal” zaledwie kilka miesięcy temu i ze strony huty nie było poważniejszych zastrzeżeń.

W świetle przytoczonych faktów nie można nie zadać pytania, dlaczego kierownictwo huty wbrew jednoznacznej opinii komisji przetargowej wskazującej na „Biprostal” postanowiło temat zlecić do „Krakpolu”? Decyzja taka podaje w wątpliwość celowość

przeprowadzania jakichkolwiek przetargów, które przecież powodują stratę czasu i pieniędzy, jeżeli podjęte przez członków kierownictwa Huty rozstrzygnięcia nie leżą się z wcześniej wypracowanymi opiniami.

Na zakończenie Rada Pracownicza oraz Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ponownie zgłasza gotowość ścisłej współpracy „Biprostalu” z Huta im. Tadeusza Sendzimir. W szczególności dotyczy to problemu modernizacji i restrukturyzacji huty w celu rozwiązania wszystkich spraw związanych z jej działalnością i oddziaływaniem na środowisko miejskie Krakowa.

Z poważaniem
Przewodniczący Rady Pracowniczej
Andrzej KŁAS
Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
Janusz JASIŃSKI

PS. Tytuł publikacji pochodzi od redakcji.

TV

22.III—28.III

piątek

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Szkoła dla rodziców”
9.55 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6) — serial TP
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Pogranicze” — „Nie daleko Babimostu”
15.30 Panorama światowego sportu
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Cojak”
16.45 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla najmłodszych
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport” — przegląd
18.00 „Kariera Nikodema Dyzmy” (6) — serial TP
18.55 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” (2) — serial
20.55 „New York, New York” — reportaż
21.25 „Tele-Audio-Video”
21.45 „Szal” — życie i twórczość Władysława Podkowińskiego
22.10 Weekend w „Jedynce”
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „No Limits — Live”

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
11.00 „Obrazy, słowa, dźwięki” — magazyn poświęcony sztuce
12.00 „Koleś na cały rok” — widowisko Ernesta Brylla
12.50 „Crime Story” — „Zbieg” — serial prod. USA
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 „Czas akademicki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kusza” (10) — serial
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (15) — „Sekrety” — serial
18.00—21.30 Programy regionalne
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime Story”
22.45 „Obrazy, słowa, dźwięki”
23.45 Obserwator

sobota

PROGRAM I

7.45 „Tydzień na działce”
8.15 Reportaż
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Wiatrak — „Był sobie życie” (13) — „Skóra” — film animowany prod. francuskiej — „Wyspa dzieci” (5, 6) — film prod. angielskiej

10.35 Język angielski dla najmłodszych
10.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny
11.00 „Bellona” — wojskowy program publicystyczny
11.25 Reportaż
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie: „W dolinie Sawry”
13.00 „Życie” — magazyn ekologiczny
13.30 „U siebie” — magazyn mniejszości narodowych
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 „Lustro” — magazyn opinii publicznej
15.35 „W kinie i na kasie”
16.00 „Blisko nas”
16.45 „Video-Top”
17.15 Teleexpress
17.30 „San Remo”, cz. 1
18.20 „Butik”
18.50 „Z kamery wśród zwierząt”
19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.05 „Duch w Monte Carlo” — film fab.
21.35 „Kontra punkt”
22.00 Sportowa sobota
22.20 Wiadomości wieczorne
22.50 Film dokumentalny
23.50 „Złe rozdanie” — film sensacyjny prod. francuskiej

PROGRAM II

7.25 „Kaliber 91” — magazyn wojskowy
10.40 „Cudowne lata”
11.05 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących
11.30 Film fabularny
12.30 Zwierzęta świata: „Tsavo — szansa przeżycia”
13.00 „5—10—15” — program dla dzieci i młodzieży
14.00 Program rozrywkowy
15.00 Magazyn „102”
15.30 „Santa Barbara”
17.00 Program publicyst.
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Uśmiech z Galicji” — „Cabaret Meeting”, cz. 2
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 „Wirtuozi wiolinistki” — Daniel Stabrawa
21.00 „Co czytać?”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedziele”
21.50 „Tai — pan” — film fabularny prod. USA
23.50 Obserwator

niedziela

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej”
7.35 „Kraj za miastem”
7.55 „Po gospodarsku”
8.10 „Od niedzieli do niedzieli”
9.00 „Teleranek” oraz film z serii: „Ronja, córka kłobocznika” (4)
10.25 Język angielski dla najmłodszych
10.40 „Przerwana cisza” (14 — ost.)
11.00 „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”
11.25 Telewizyjny koncert łyczek
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV — wielkie chorały pasyjne
13.00 Teatr Młodego Widza — Włodzimierz Tiendriakow „Wiosenne szachrajstwo”
14.15 Magazyn „Morze”
14.30 „Pieprz i wanilia”
15.15 Telewizyjny Teatr Romantyczny: Ludwik Hieronim Morstin „Obrona Ksantypy”
16.50 „Telewizjer”
17.15 Teleexpress
17.30 W starym kinie: „Na Sybir” — film prod. polskiej z 1930 roku.
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Tajemnice Sahary” (4 — ost.) — serial
21.35 „7 dni — świat”
22.05 Sportowa niedziela
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 „San Remo '91”, cz. 2

PROGRAM II

7.10 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
7.45 Film dla niesłyszących: „Tajemnice Sahary” (4 — ost.) serial prod. włoskiej
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN
10.15 Juliette Greco w Łańcutcie, cz. 2
10.45 „Wspólnota w kulturze” — Irena Fisek
11.15 Spotkanie z Karolem Krylem
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Romanse” — „Dom mężczyzny” — film fab. prod. angielskiej
13.15 „100 pytań do...”
13.55 Miniatury na zamku w Liwie
14.20 Kino Familijne: „Anna-balerina” (3) — serial
15.05 „Muzyczna antena 5” — Blues, cz. 3 — Tadeusz Nalepa
15.35 „Polacy” — „Ojciec Dzierżek” — film dok.
16.10 Podróż w czasie i przestrzeni: „Powstawanie kontynentu” (2) — „Kraina śpiących gór” — serial dokum.
17.05 Studio Sport
17.30 „Blżej świata”
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 Publicystyka kult.
20.00 Józef Haydn: „Siedem słów Chrystusa na krzyżu” — transmisja koncertu Sinfonii Varsovi i Poznańskich Słowików
21.30 Panorama dnia
21.45 „Romanse” — „Dom mężczyzny” — film fab.
22.35 Wrocław na antenie „Dwójki”
23.05 CNN

poniedziałek

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 „LUZ” — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 „Encyklopedia II wojny światowej”
18.00 „10 minut”
18.10 Program publicyst.
18.35 „AIP” — „Na wakacjach” — serial prod. USA
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolki”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Ryszard Kurylewski: „Nieznany z Nazaretu”
22.10 „W Sejmie i Senacie”
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”

PROGRAM II

13.50 Przegląd prasy
14.00 9.15 CNN
14.15 „Widzę Ciebie Warszawa sprzed lat” — program artystyczny
14.40 „Odstępca” (2) — film fabularny prod. radzieckiej
16.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
16.30 „Widziane z Gdańska”
16.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
17.00 „Gdańsk 1945 — praca wojny” — reportaż
17.30 „Kusza” (11) — serial
18.00 Program lokalny
18.30 „Przegląd PKF”
19.00 „Jak cież” — reportaż
19.30 Język angielski (21)
20.00 „Auto-Moto Fan Klub”
20.30 „Punkt widzenia”
21.10 „Najstarsza na świecie” — film dokum.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Odstępca” (2) — film
23.15 Studio im. Andrzeja Munka

wtorek

PROGRAM I

9.55 „Ucieczka z krainy złota” (7 — ost.) — serial
10.55 Aktualności telegazety
15.00 „Pogranicze” — „Konsulat” — film dokumentalny
15.20 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa do skarby”
17.15 Teleexpress
17.35 „Spin” — magazyn popularnonaukowy
18.00 „10 minut”
18.10 „Ja który mam podwójne życie... czyli dylemat Josepha Conrada” (3 — ost.)
19.15 Dobranoc: „Hej Bun Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Skłócenie z życiem”
22.20 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 „Rozmowy intymne”
23.30 Język francuski (17)

PROGRAM II

11.00 „Cabagua” — film
12.15 Galeria „Dwójki” — Tadeusz Makowski
12.45 Concerto in rosa
13.15 „Ksiądz Ignacy Skrupka” — film dokum.
13.50 Przegląd prasy
14.00 0.05 CNN
14.15 „Ekostres” — „Mała ekologia”
14.45 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.10 Przeboje na smyczki
16.40 Pod żaglami „Zawiszy”
17.00 „Wielkie podróże” — „Autostrada panamerykańska”
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 „Janusz Gajos” — film dokum.
19.30 Język angielski
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzień”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Kulisy” — Goetel, malarz zapomniany
22.25 „Panna Mary” — film

środa

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pokutecz”
10.00 „Dynastia” (76)
10.55 Aktualności telegazety
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna
15.00 „Pogranicze” — „Trzy portrety Wiesława Sautera”
15.30 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (11)
16.50 Dla młodych widzów: „Sam o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „System”
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
18.30 „Skarbiec” — magazyn historyczny
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (76)
21.00 Studio Sport
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 „Rozmowy z Nikodemem”

PROGRAM II

11.00 „Kolejka elektryczna” — film fabularny
12.40 „Odżyje aby rzec. że słońce świeci” — wiersze Osip Mandelstama

13.05 Recital organowy Mar. ka Kudlickiego
13.40 Express gospodarczy
14.00 23.25 CNN
14.20 Przegląd prasy
14.30 Poznań na antenie „Dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Dookoła świata — „Szlakiem polskich misjonarzy w Japonii”
16.30 „Nie jestem aniołem” — reportaż
17.00 „Zmiennicy” (4)
18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” (19)
19.00 Reportaż
19.30 Język francuski (17)
20.00 „Przegląd muzyczny”
21.00 „Ze wszystkich stron” — „Dlaczego nie powróce”
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie”
22.15 „997”
23.15 Sport

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Po sześćdziesiątce”
9.55 „Herkules Poirot — detektyw” (8) — „Wakacje na Rodos”
10.55 Telegazeta
15.00 „Pogranicze” — film dok.
15.30 „Z archiwum polskiej piosenki”
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film: „O naturze rzeczy” (10)
17.15 Teleexpress
17.30 „Prawo prawa, czyli plotka i donos”
17.45 „Podróż na kresy” — „Za Bugiem” (2)
18.10 „10 minut”
18.20 Teatr telewizyjny — wiersze J. Twardowskiego, wyk. Maja Komorowska
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Przygody języka”
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot — detektyw” (8) — „Wakacje na Rodos” — serial krym.
21.00 „Pegaz”
21.30 „Interpelacje”
22.30 Wiadomości
22.45 „Jazz Jamboree '90” — Hermeto Pascoal
23.25 Język angielski (31)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
11.00 „Bywa i tak...” — film fab. ZSRR
12.15 Karol Szymanowski „Stabat Mater” — widowisko muzyczne
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Być Polakiem” — program publ.
16.30 Program muz.
17.15 Wielki Tydzień na Górnym Śląsku
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (38) (powt.)
19.10 Pieśni wielkopostne
19.30 Język niemiecki (21)
20.00 Studio sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio teatralne „dwójki”: Jean Cocteau — „Piękny i nieczuły”
22.35 „Moja Workuta” — opowieść
23.05 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem” (17)
23.20 CNN

Za zmiany programu wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie odpowiada

K

Kultura

ZNAWCY i koneserzy o-kreślają go mianem najwybitniejszego poety i malarza ekranu. Bernardo Bertolucci tydzień temu — 16 marca — ukończył 50 lat. Jego ojciec Attilio jest cenionym poetą i krytykiem. Bernardo także pisuje wiersze. Studiując literaturę na Uniwersytecie w Rzymie spotkał Piera Paola Pasoliniego. W 1961 r. porzucił studia, by asystować ww. przy realizacji „Włóczyki”. Samodzielnie zadebiutował rok później filmem „La commare secca”. W jego dorobku są dzieła tak wybitne, jak: „Strategia pajaka”, „Konformista”, „Ostatnie tango w Paryżu”, „Ostatni cesarz”. Jego ostatni film „POD OSŁONĄ NIEBA”, najbardziej oczekiwany film roku ubiegłego, był ozdobą i pięknym zakończeniem „KONFRONTACJI '90”.

Ogromny wpływ na końcowy efekt filmu wywarł „czarodziej kamery”, przyjaciel i stały współpracownik Bernarda — Vittorio Stovaro. Wspominałem o nim przy okazji „Dicka Tracy”. Jego autorstwa są także zdjęcia do „Czasu Apokalipsy” i „Czerwonych” (TVP). Dziś jest najwyższymi cenionym operatorem na świecie, posiadaczem 3 „Oskarów”, a od jutra być może... czwartego. Sahara widziana jego okiem jest oceanem piasku, a diuny sprawiają wrażenie fal.

Film „Pod osłoną nieba”

„Konfrontacje '90”

Wędrowka aż po kres

„Pod osłoną nieba” — to ekranizacja powieści z 1949 r., której autorem jest Paul Bowles, amerykański pisarz zamieszkały od lat w Maroku. Pojawia się na ekranie obserwując i komentując losy bohaterów. Port i Kit, muzyk i pisarka — przytływają do Afryki. Celem udania się w głąb Sahary. Oboje oczekują, że ta podróż odrodzi ich zwią-

zek i pomoże odnaleźć wzajemną fascynację. Na pustyni Port zapada na tyfus i mimo opieki żony umiera. Kit decyduje się kontynuować podróż. Przyłącza do karawany, której przywódca gwałci ją i umieszcza w swoim haremie. Wiekona Kit w stosunkach z dzikim Belqassim odkrywa przyjemność, jakiej brakowa-

ło jej z mężem. Odnaleziona i uwolniona przez pracowników Ambasady, obłąkana Kit staje przed restauracją „Grand Hotelu”, skąd rozpoczyna z mężem swą podróż. Tak kończy się nie spełniona odyseja, przez metaforyczną Saharę uczuć, na którą zabłądził możemy wszyscy...

Marek RZICHA

Kobiety i kobietki w... „Śródpolu”

CZARNO-szaro-białe gwasz i wysmakowane kolorystycznie, malowane ręcznie chusty i chińskiego jedwabiu są rezultatem plastycznych pasji Marty JEDO-ZIELIŃSKIEJ. Ta artystka młodego pokolenia ma w swym dorobku wiele wystaw krajowych i zagranicznych. Ostatnio wystawiała swe prace w Monachium, a od 8 bm. podziwiać je można w Klubie „Śródpole”.

W tejże właśnie scenerii, w ramach cyklu „Prezentujemy młode talenty”, przedstawiła swe utwory uczennica klasy VII Szkoły Podstawowej nr 112 w Krakowie — Dominika SOZAN-SKA. Dominika zadebiutowała jako poetka pięć lat temu. Wydrukowano wtedy jej wiersz i opowiadanie w... „Życiu Literackim”, a E. Dziwisz, znana krakowska dziennikarka, napisała we wstępie, iż: „W tym, co pisze Dominika, jest niepokój i zaduma, zapisana jak najbardziej poważnie”...

Ewa Blaszczyk w NCK

Sukces i porażka „Fotografii”

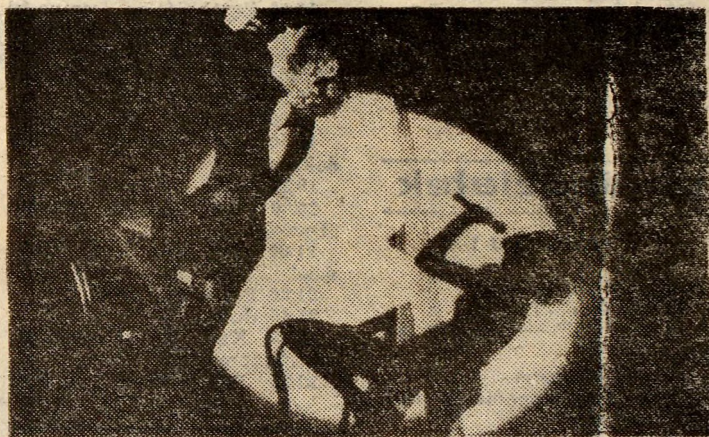
„MAŁE jasne to jest piwo, duże jasne to jest słońce, mała czarna to jest kawa, duża czarna to jest noc, mała miłość to jest miłość, duża miłość to jest miłość...” To słowa jednej z najciekawszych piosenek Ewy BLASZCZYK, z jej recitalem „FOTOGRAFIE”. Aktorka wystąpiła niedawno w Nowohuckim Centrum Kultury z dwoma recitalami. „Fotografie” to widowisko poetycko-muzyczne, oparte na projekcji slajdów (pocztówki Warszaw, grafika komputerowa). Dzięki temu uzyskano obraz multiwizji w trójwymiarowej scenografii tzw. czarnego teatru wspieranego nowatorską scenografią.

Można z pewnością mówić o sukcesie artystycznym występu Ewy Blaszczyk w Nowej Hucie. W czasach kiedy coraz rzadziej mamy szansę uczestniczyć w naprawdę wartościowych zjawiskach artystycznych, każda okazja zobaczenia czegoś dobrego wydaje się godna uwagi. Zresztą

„Fotografie” cieszą się już w naszym kraju sporym rozgłosem, wszędzie przyjmowane z uznaniem dla aktorki oraz reżysera Laco Adamika. Szkoda, że za tym sukcesem artystycznym nie poszedł sukces komercyjny. Na widowni sporo było pustych miejsc. Wy-

humaczeniem nie może chyba być ich cena. 25 tys. zł to teraz suma raczej przeciętna. No cóż, gusty publiczności są niezbadane i coraz trudniej teraz przewidzieć co może być strzałem w dziesiątkę, a co finansową kląpą. (Jack)

Fot. PAWEŁ ZECHENTER



MÓWIŃY PO POLSKU

Sobota robocza

JAK określać w języku polskim szósty dzień tygodnia, w którym przypada nam praca? mówić, że dzisiaj jest sobota pracująca, czy może posługiwać się określeniem sobota robocza?

Niewątpliwie daje się zaobserwować swoistą rywalizację tych dwóch wyrażen — usankcjonowaną obecność w polszczyźnie. Z moich obserwacji wynika, że sobota robocza przegrywa jak na razie z sobotą pracującą. Określenie sobota pracująca dominuje w mowie potocznej rodaków, pojawia się w oficjalnych komunikatach działów kadr zakładów pracy, w notatkach prasowych itp. Czy zatem oznacza to, że rzecz jest przesądzona i sobota pracująca zostanie uznana przez językoznawców za poprawną czy choćby za dopuszczalną? Na szczęście nie. Większość z nich przypomina, że wyraz pracująca to imiesłów współczesny czynny i niefortunne jest zestawianie go z rzeczownikiem sobota. Wyra-

zy pracująca, pracujący odnoszą się raczej do osób wykonujących jakąś pracę. Poprawne są zatem wyrażenia: kobieta pracująca, mężczyzna pracujący.

Wprawdzie kiedyś o przyjęciu, na które proszone wiele osób, mówiło się, że jest to wieczorek tańczący, ale dzisiaj rzecz jasna nikt by się nie ośmielił tak nazwać zwykłego balu. Imiesłów tańczący został spowodowaniem zastąpiony przez przymiotnik tańczący, a wyrażenie wieczorek tańczący weszło na dobre do polszczyzny. Co zatem stoi na przeszkodzie, by i zamiast imiesłowa pracujący posługiwać się przymiotnikiem roboczy i mówić: sobota robocza? Moim zdaniem nie. Sobota robocza brzmi i ładniej, i bardziej po polsku, a przymiotnik roboczy użyty jest adekwatnie do swojego znaczenia. Według słownikowej definicji roboczy znaczy bowiem „przeznaczony do pracy”. Sobota, podczas której wypada nam pracować, jest takim właśnie dniem przeznaczonym do pracy. (mm)

CZŁOWIEK to klebowisko uczuć i doznań. Rywalizują tu z różnym skutkiem zalety i wady. Choć możemy i staramy się kierować własnym życiem, jego główny kierunek został „zapisany w gwiazdach”. Zarys wiedzy naukowej na temat astrologii dają nam Rafał T. Prinke i Leszek Worek w 2-tomowej „MANDALI ŻYCIA”. Jest to — jak czytamy w przedmowie — „pierwsza poważna — a po wojnie jedyna uczciwa — polska książka poświęcona astrologii”...

Książka to nietatwa, ale warta przestudiowania. Wybrałem dla Państwa interesujące wskazania podstawowych cech związanych z poszczególnymi znakami zodiaku. Oczywiście, nie można ich wprost przypisać danej osobie. Tylko bowiem skomplikowane obliczenia i rozległa wiedza astrologiczna pozwoliłyby na dokładne określenie ich siły oddziaływania. Ta siła zależy od wielu czynników (położenie Słońca w momencie urodzenia, jakie planety znajdowały się w tym odcinku ekliptyki podczas urodzenia, ile tych planet było, jak były „powiązane” z innymi planetami).

BARAN (znak podległy planecie Mars)

Cechy pozytywne: odwaga, zdecydowanie, szybkość, aktywność, szczerość intencji, inicjatywa, inspiracja, entuzjazm.

Cechy negatywne: niecierpliwość, egoizm, impulsywność, brak subtelności.

BYK (znak podległy planecie Wenus)

Cechy pozytywne: cierpliwość, spokój, konsekwencja, łagodność, harmonia współistnienia, zmysłowość, praktycyzm, stanowczość.

Cechy negatywne: upór, zaborczość, materializm, skąpstwo, konserwatyzm, złośliwość.

BLIŹNIĘTA (znak podległy planecie Merkury)

Cechy pozytywne: wszechstronność, komunikatywność, obiektywizm, intelektualizm, nowatorstwo, ciekawość świata i ludzi.

Cechy negatywne: powierzchowność, niedokładność, brak koncentracji, plotkarstwo, zmienność, rozproszenie.

RAK (znak podległy Księżycowi)

Cechy pozytywne: wrażliwość, romantyczność, intuicja, szeroka wyobraźnia, uczuciowość, domatorstwo, opiekuńczość, ostrożność, przywiązanie.

Cechy negatywne: zmienność nastrojów, przewrażliwienie, zgryźliwość, niestabilność, nieśmiałość, samolubność, frasobliwość, przesądność.

Jaka (jaki) jesteś?

LEW (znak podległy Słońcu)

Cechy pozytywne: godność, szczerość, protekcyjność, twórczość, otwartość, szlachetność.

Cechy negatywne: zarozumiałość, pycha, nietolerancja, pompatyczność, próżność, egocentryzm.

PANNA (znak podległy planecie Merkury)

Cechy pozytywne: analityczność, konkretność, sceptycyzm, skromność, czystość, dokładność, wiarygodność, krytycyzm, pracowitość, trzeźwość sądu.

Cechy negatywne: krytykanctwo, marudność, oschłość, emocjonalny chłód, wygórowane ambicje, manipulacyjność, pedanteria, masochizm.

WAGA (znak podległy planecie Wenus)

Cechy pozytywne: bezstronność, wdzięk, artyzm, poczucie partnerstwa, uspołecznienie, kompromisowość.

Cechy negatywne: wygodnictwo, lenistwo, niezdecydowanie, narcyzm.

SKORPION (znak podległy planecie Pluton)

Cechy pozytywne: wytrwałość, odwaga, zdolność do maksymalnego wysiłku, intuicja, szczerość, intensywność emocjonalna, koncentracja.

Cechy negatywne: podejrzliwość, mściwość, bezwzględność, destruktywność, okrucieństwo, zazdrość, wybujały seksuaizm.

STRZELEC (znak podległy planecie Jowisz)

Cechy pozytywne: optymizm, szczerość, otwartość, idealizm, szczodrość, śmiałość, poczucie sprawiedliwości, jowialność, dobroduszość, prostolinijność.

Cechy negatywne: skłonność do przesady, gadulstwo, wyolbrzymianie, nadgorliwość, nieostrożność, brak umiaru, brak taktu.

KOZIOROŻEC (znak podległy planecie Saturn)

Cechy pozytywne: konkretność, obowiązkowość, lojalność, wiarygodność, odpowiedzialność, zorganizowanie, wytrzymłość.

Cechy negatywne: dyktatorstwo, pragnienie władzy, nadmierna ambicja, melancholijność, formalizm, nieprzejednanie, konserwatyzm, reakcyjność, sadyzm.

WODNIK (znak podległy planecie Uran)

Cechy pozytywne: tolerancja, humanitaryzm, niekonwencjonalność, oryginalność, poczucie braterstwa, odkrywczność, niezależność, wynalazczość, wizjonerstwo.

Cechy negatywne: niepraktyczność, fanatyzm, dogmatyzm, ekscentryczność, brak poczucia realizmu.

RYBY (znak podległy planecie Neptun)

Cechy pozytywne: wrażliwość, intuicja, delikatność, subtelność, czułość, altruizm, poświęcenie.

Cechy negatywne: niezdecydowanie, gnuśność, znerwicowanie, uleganie nałogom, brak poczucia rzeczywistości, konfuzja.

S

Sport

BLISKO 12 tys. sympatyków piłkarstwa w Krakowie (nie było kompletu ze względu na bezpośrednią transmisję telewizyjną i roboczą sobotę w zakładach pracy) przybyło w ub. sobotę, 16 bm., na stadion przy ul. Ptaszyckiego, by obejrzyć rewelacyjnie zapowiadający się mecz II kolejki rundy wiosennej I ligi, krakowskie derby HUTNIK — WISŁA. Wszyscy spodziewali się pokazania od dwóch czołowych zespołów w ekstraklasie futbolu na wysokim poziomie, stworzenia atrakcyjnego widowiska. Choć ci najbardziej fanatyczni kibice liczyli na wygrane swoich ulubieńców, końcowy wynik był sprawą otwartą. W przedmeczowych prognozach najczęściej pojawiał się rezultat remisowy, bo umiejętności zawodników obydwu drużyn były zbliżone.

WPADKI SĘDZIEGO

Zwycięstwo 2-0 odniosła jednak Wisła, ale po meczu niesłychanie emocjonującym, stojącym szczególnie po przerwie na b. dobrym poziomie, który, niestety obfity w wiele zaskakujących wydarzeń in minus na boisku, jeszcze długo po zakończeniu gry komentowanych przez kibiców. Otóż, równie dobrze sobotnie spotkanie mogło się zakończyć zwycięstwem... Hutnika

2-0 lub 2-1, gdyby nie przeszkodził mu w tym pewien jego błąd: biegający po murawie w czarnym uniformie. 35-letni Ryszard Wójcik, szczeniakiem się statusem sędziego międzynarodowego, okazał się negatywnym bohaterem krakowskich derbów. Wydał 2 absolutnie dyskwalifikujące go jako arbitra decyzje, niesłychanie istotne z punktu widzenia końcowego wyniku. W 60 min. przy stanie 0-0 nie odgwizdał ewidentnego rzutu karnego dla Hutnika, kiedy to po sprytnym zagra-

Potwierdził to znowu zapis na taśmie wideo, gdzie widać było, że Romuza nie tylko że nie „podawał” do Jalochoy, ale w ogóle piłki nie dotknął, gdyż spóźnił się o ułamek sekundy z interwencją. Zresztą tak właśnie mówi sam piłkarz!

CO SIĘ DZIEJE Z WALIGÓRĄ?

Opisałem dość szczegółowo dwie sytuacje, dwa błędy sędziego, które miały wpływ

tywnie przechylić szalę zwycięstwa na korzyść gospodarzy.

TRZEBA GRAĆ DALEJ...

Mówi się trudno. Hutnik przegrał z Wisłą, choć najbardziej sprawiedliwym wynikiem byłby remis. Trzeba się po tej porażce otrząsnąć i... grać dalej o najwyższe pozycje w tabeli. Tak się bowiem składa, że mimo słabego startu (w dwóch meczach tylko 1 punkt) nasz zespół nie stracił

- ◆ Sędzia R. Wójcik z Opola negatywnym bohaterem meczu
- ◆ Fatalne pudło M. Waligóry z karnego!
- ◆ Sponsorzy ze S. Kmitą na czele zaoszczędzili 6,5 mln zł...

Wygrała Wisła, ale najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis...



niu Sermaka. Krackiewicz znalazł się w idealnej pozycji sam na sam z bramkarzem Wisły i został przez niego podcięty. Upewniła mnie w takim jednoznacznym stwierdzeniu sprawa taśmy wideo, na której widać, że „Mały” przewraca się na plac gry, a piłka jest 2 metry dalej. Po meczu Krackiewicz stwierdził, że rzeczywiście Bobrowicz nie złapał go rękami, ale dotknął nogami, czego pan Wójcik nie chciał zauważyć, patrząc cały czas na ręce zawodnika Wisły. Później arbitry wręcz skarcił naszego piłkarza, że ten chciał... wymusić „11”.

To była pierwsza bardzo poważna wpadka sędziego z Opola. Druga przytrafiła mu się w samej końcówce meczu, przy stanie 1-0 dla Wisły. Otóż, mimo sygnalizacji liniowego, że Jalocho otrzymał podanie od Dziubińskiego będąc na pozycji spalonej, arbitry „puścił” akcję, po której piłkarz gości znalazł się oko w oko z Tyrapą i został przez niego sfalowany na polu karnym. Wisła szansę oczywiście wykorzystała, a pan Wójcik tak oto skomentował po zakończeniu gry to wydarzenie: — Nie mogło być mowy o spalonym, gdyż piłkarz Wisły dostał piłkę od zawodnika nr 4 (czyli Romuzy)...

na końcowy wynik, ale była i trzecia, tym razem bez udziału arbitra, a niemiłosiernie spartaczona przez hutników. W 28 min. spotkania, przy stanie 0-0 stanęli oni niespodziewanie przed olbrzymią szansą objęcia prowadzenia, gdyż po rzucie wolnym egzekwowanym przez Koźmińskiego obrońca Wisły Giszka dotknął piłkę ręką i sędzia wskazał na „wapno”. Niestety, wicelider w klasyfikacji strzelców i etatowy wykonawca „jedenastek” w hutniczym zespole Waligóra strzelił... 2 metry nad poprzeczką ku rozpaczy nowohuckich kibiców. Był to przełomowy moment meczu. Wisłacy otrząsnęli się z pozornej przewagi gospodarzy, przejęli inicjatywę, z kolei hutnicy zostali wyraźnie wytrąceni z rytmu. Po przerwie wprawdzie znowu przeszli do ataku, stworzyli wiele sytuacji do strzelenia goli, jednak ze względu na nerwowość i słabą skuteczność nie zamienili ich przynajmniej na jedną, wyrównującą bramkę (w naszym zespole słabiej zagrała II linia — przede wszystkim Sermak, a także Bukalski i Kowalik — oraz napastnicy Popczyński i Waligóra). Z pewnością inaczej by wyglądał mecz, gdyby w I połowie Hutnik wykorzystał karnego. Wisła musiałaby przejść do ataku, a wówczas jedna kontra czy dwie mogłyby defini-

kontaktu z czołówką, nadal ma tylko punkt straty do lidera. Nasi zawodnicy spadli wprawdzie na 5. lokatę w tabeli, ale po wygranej jutro z Zagłębiem Sosnowiec na Suchych Stawach (godz. 15) znowu mogą przesunąć się o 2 oczka w górę. Górnik gra bowiem u siebie z Wisłą, a Zagłębie Lubin z GKS-em Katowice. A jest o co walczyć, bo kibice — sponsorzy: restaurator Stanisław Kmita, właściciel firmy transportowo-budowlanej Grzegorz Wolfram, szef przedsiębiorstwa „Itilo” Tomasz Zieliński i właściciel firmy „Sarmata” p. Rzewuski postanowili premię 6,5 mln zł za każdą bramkę w przypadku zwycięstwa przesunąć na mecz z Zagłębiem.

HUTNIK — WISŁA KRAKÓW 0-2 (0-0)

Bramki zdobyli: Gręda w 65 min. i Dziubiński w 90 min. (z karnego). Sędziował słabo R. Wójcik z Opola. Widzów ok. 12 tys. Żółte kartki Bukalski (H) i Janik (W).

HUTNIK: Tyrapa 7 — Walankiewicz 5, Romuza 4, Węgrzyn 6, Koźmiński 6 — Kowalik 4, Bukalski 4, Sermak 4, Krackiewicz 7 — Waligóra 4, (od 79 min. Kasperczyk nie sklas.), Popczyński 4 (od 75 min. Góra nie sklas.).

WISŁA: Bobrowicz 3 — Jalocho 7, Małek 6, Lewandowski 6, Giszka 5 — Janik 6, Marzec 6, Gręda 6, Wójtowicz 6 — Świętek 4 (od 62 min. Jelonek nie sklas.), Dziubiński 7.

TABELA I LIGI

1. Górnik Z.	17 23 37—14
2. Wisła Kr.	17 23 24—9
3. Zagłębie L.	17 23 25—16
4. GKS Kat.	17 23 19—11
5. Hutnik Kr.	17 22 28—17
6. Olimpia P.	17 19 20—22
7. Lech P.	17 18 32—17
8. Motor L.	17 17 17—19
9. Śląsk Wr.	17 17 20—27
10. Ruch Ch.	17 16 14—16
11. Legia W.	17 15 17—17
12. ŁKS	17 15 18—21
13. Zawisza B.	17 15 18—23
14. Iglolopel D.	17 14 15—26
15. Stal M.	17 8 15—29
16. Zagłębie S.	17 4 12—44

MACIEJ MALINOWSKI

XXXVIII Spartakiada HTS

ZAKOŃCZYLI rozgrywki szachści. Mistrzem huty na rok 1991 została drużyna ZT (16 p.): A. Koroluk, T. Kowalski, I. Turzański, Cz. Makuch, Cz. Bińkowski, która wyprzedziła ZR (16), DT (14), DX (12,5), HPR (12,5) i ZW (10).

TRWAJĄ rozgrywki koszykarzy. 25 bm. (poniedziałek) o godz. 16.15 grają DL—HPR, o godz. 17. ZW—ZM; 27 bm. (środa) o godz. 16.15: ZM—DT, godz. 17: HPR—ZW, godz. 17.45: ZB—DL.

CZY HUTNIK

pokrzyżuje plany GRUNWALDOWI?

JEDEN punkt z „meczów o pietruszkę” w Plocku z Wisłą przywieźli szczypiorniści Hutnika w przedostatniej serii II rundy rozgrywek I ligi. W sobotę po dobrej, wyrównanej grze obydwu zespołów padł wynik 28-28, a nasz zespół był o krok od sprawienia niespodzianki, gdyż jeszcze na... 10 s przed końcem prowadził jedną bramką.

Nazajutrz gospodarze postanowili wygrać, ale aż do 57 min. ich przewaga nie była zbyt duża. Dopiero w samej końcówce kilka szybkich ataków Wisły zakończyło się powodzeniem, stąd wysoki wynik 40-34.

Jutro i pojutrze — bardzo ciekawe zakończenie sezonu w hali na Suchych Stawach. Przeciwnikiem hutników będzie wicelider tabeli poznański Grunwald, któremu marzy się zdobycie mistrzostwa kraju (walczy „korespondencyjnie” z Wybrzeżem). Czy hutnicy pokrzyżują plany gościom i sprawią kibicom przyjemną niespodziankę? (m)

WISŁA PŁOCK — HUTNIK 28-28 (15-13) i 40-34 (16-13)

HUTNIK: Koźmider, Baran — Owik 12 i 6, Nowakowski 7 i 5, Król 4 i 3, Pyś 2 i 12, Walka 3 i 4, Obrusik 0 i 1, Pater 0 i 2, Mularczyk 1 i 1. Grał jeszcze Frydrysiak.

Faworytem — Czarni

JEDNO zwycięstwo z wymagającym rywalem — Czarnymi Radom odnieśli w kolejnej serii play-off siatkarze Hutnika (walczą o 5. miejsce). W niedzielę zabrakło kondycji, ponadto goście wystąpili w silniejszym składzie i ostatecznie zwyciężyli 3-2.

W spotkaniach rewanżowych w Radomiu faworytami są więc w tej sytuacji gospodarze, ale może hutnicy wykrzeszą z siebie resztkę siły i ambicji i pokuszą się o niespodziankę... (mm)

play-off (o 5. miejsce)

HUTNIK — CZARNI RADOM 3-1 (10, —11, 11, 14) i 2-3

(14, 11, —10, —10, —12) HUTNIK: Ratajczak, Wagner, Jabłoński, Leniek, Kowalski, Bogusz oraz Topór i Opach.

Co, gdzie, kiedy?

PIŁKA NOŻNA

(I liga) 23 bm. (sobota) godz. 15 Hutnik — Zagłębie Sosnowiec

PIŁKA RĘCZNA

(I liga mężczyzn) 23 bm. (sobota) godz. 17, 24 bm. (niedziela) godz. 11 Hutnik — Grunwald Poznań

KOSZYKÓWKA

(II liga kobiet) 27 bm. (środa) godz. 17 Hutnik — AZS Lublin

KS Hutnik dziękuje policji

Obeszło się bez większych ekscesów

KIERUJĄCY akcją tzw. „zabezpieczenia” meczu Hutnik — Wisła podinsp. Antoni Kowalczyk powiedział krótko: — Mogło być gorzej. Nasza dość „troskliwa opieka” zrobiła swoje i oprócz incydentalnych wyburzeń nie było bitwy na noże, tańcach czy kamieniu. Obeszło się bez większych ekscesów...

Na wszelki jednak wypadek policja zmobilizowała wszystkie siły. Na nogi postawiono 352 funkcjonariuszy — w tym oprócz niemal całego stanu osobowego nowohuckiej komendy — oddziały prewencji, grupę antyterrorystyczną (tzw. kosmitów) oraz 27 psów. Z Mogińskiej ścignięto dwie policyjne „polewaczki”. Penetracja Nowej Huty przez cywilnych pracowników Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego trwała od godz. 14 do 19. Zanim zaczęli pracę, mieli już informację o kilkusetosobowej grupie kibiców szukających okazji do awantur w okolicach Czyżyn. Potem pijany osobnik rzucił na pl. Centralnym koszem na śmieci w policyjnego uaz-a. Już do samego rozpoczęcia meczu słychać było wokół dróg prowadzących na stadion Hutnika chóralskie śpiewy, niewybredne okrzyki setek szalikowców, nierzadko pijanych. Byli to przede wszystkim kibice Wisły. Do groźnych zejść jednak nie doszło.

W trakcie samego meczu wyprowadzono ze stadionu kilka osób, ponadto pod naporem tłumu w sektorze wiślackim pod zegarem zlamano się ogrodzenie. Ewentualne wtargnięcia na bieżnię rozentuzjuszowanych kibiców skutecznie zablokowały psy.

Po ostatnim gwizdku sędziowskim zaczął się formować pochód ochraniający przez policję. Jedną z cywilnych „nysek” została obrzucona kamieniami. Potem przy pl. Centralnym „harcownicy” z grupy wiślackiej nachalnie szukali okazji do bójki, prowokując szarpaninę na przystanku tramwajowym. Do późnego wieczora dawały o sobie znać głośne zachowywane się grupki młodych ludzi w os. Piastów.

Pokośmiem sobotniej akcji było 15 zatrzymanych bądź doprowadzonych do Komendy i kilkudziesięciu wylegitymowanych oraz kilka wybitych szyb. W sumie — straty niewielkie. Aby jednak utrzymać porządek, trzeba było postawić na nogi kilkuset funkcjonariuszy, użyć wielu pojazdów. Koszty tej dodatkowej służby trudno policzyć...

KS Hutnik serdecznie dziękuje dzielnicowej i wojewódzkiej policji.

MAREK DEBICKI

Co mówią nasze sny?

z mgr. ANDRZEJEM SEKOWSKIM

rozmawia Jan L. Franczyk

— Wielu Czytelników prosiło, by napisać coś na temat snów. Czy psychologia interesuje się tą problematyką? Czy jest jakieś ziarno prawdy w tym, że coś może się „wyśnić”?

— Musimy zacząć od ustalenia przedmiotu naszej rozmowy. Rozumiem, że nie będziemy dzisiaj rozmawiać o snie jako zjawisku fizjologicznym, które charakteryzuje się pewnymi swoistymi fazami itp., choć snem w tym znaczeniu psychologia także się zajmuje. To, o co pan pyta, dotyczy fenomenu, który określamy zwykle mianem „marzeń sennych”.

— Chciałbym porozmawiać właśnie o marzeniach sennych. Wiele osób jest szcze-

rze zaniepokojonych, gdy przysni im się np. wzbudzona, mętna woda, bo sen taki oznacza nieszczęście. Inni są przerażeni, gdy śni im się utrata zęba, która według niektórych wróży śmierć w rodzinie. Przykłady można mnożyć...

— Z tego typu tłumaczeniami spotykamy się faktycznie najczęściej. Zawierają je zresztą różnego rodzaju senniki. Nie sądzę jednak, by takie interpretacje miały jakikolwiek związek z rzeczywistością.

— Czy marzenia senne mają wobec tego jakąkolwiek wartość informacyjną? Może są tylko naturalnym zjawiskiem fizjologicznym, o którym — jeżeli sen był przera-

żający — najlepiej po prostu szybko zapomnieć?

— Marzenia senne faktycznie są normalnym zjawiskiem fizjologicznym. Co więcej, jak się okazuje, niezbędnym do normalnego funkcjonowania. Faza marzeń sennych charakteryzuje się specyficznym zapisem fal mózgowych, rejestrowanych za pomocą EEG. Okazało się, że wybudzenie pacjenta w chwili, gdy rozpoczynała się faza marzeń, prowadziło do powstawania pewnych zaburzeń emocjonalnych. Z drugiej strony marzenia senne niosą także z sobą pewne informacje. Ale oczywiście snów nie interpretujemy w ten sposób, w jaki czynią to „tłumacze snów” czy autorzy senników. Przystępując do analizy snów należy pamiętać, że marzenia senne stanowią wyraz naszego życia wewnętrznego, wyraz naszych obaw, pragnień czy nie zaspokojonych potrzeb. Często treści, które wyprzedzają ze świadomości na jawie, ujawniają się w naszych snach.

— Czy mógłby Pan zilustrować to przykładem?

— Bardzo proszę. Wyobraźmy sobie, że przychodzi do nas pacjent, który w trakcie rozmowy mówi, że wstydzi się kobiet. Stanowczo zaprze-

cza ewentualnym skłonnościom homoseksualnym. W tej sytuacji jego sny o treści erotycznej, w których jako ewentualni partnerzy pojawiają się mężczyźni, mogą świadczyć o ukrytych tendencjach homoseksualnych.

— Często sny miewają porażającą treść. Senne obrazy powalają grozą... płonące domy, strzelający do nas żołnierze, pojawiający się zmarli itd...

— Takie sny są najczęściej wyrazem lękowego nastawienia do życia. W dzień z lękiem jeszcze sobie jakoś radzimy, natomiast w trakcie snu, gdy mechanizmy obronne ulegają osłabieniu, lęk ujawnia się. Niekiedy marzenia senne świadczą o tłumionej agresji. Kiedyś młody chłopiec opowiadał mi, że miał sen, w którym śniło mu się, iż jego nauczyciele biorący udział w wycieczce lotniczej zginęli, gdy samolot podchodził do lądowania. Jak się okazało, dzień wcześniej chłopiec został bardzo niesprawiedliwie potraktowany przez jednego z nauczycieli. Niekiedy marzenia senne mają znaczenie symboliczne. Zajmowała się tym zwłaszcza psychoanaliza. Ale to już temat na inną rozmowę.

— Za dzisiejszą dziękuję.

HUMOR

Ojciec mówi do syna:
— Podobno przyjaźnisz się z Elą?
— To prawda. A masz coś przeciwko temu?
— Nic. Ja w twoim wieku też się z nią przyjaźniłem...

— Mamusiu, jeżdżę w ciążę!
— Bój się Boga. Dwa miesiące przed maturą, a ty mówisz „jeżdżę”!

— Jak tam córki?
— Magda jest na medycynie, a Krysia nie musi się uczyć, bo jest bardzo ładna...

Soltyś poszedł na eksternistyczny egzamin, bo chciał sobie uzupełnić wykształcenie.
— No i co, zdałeś? — pyta żona.
— Zdałem od razu z chemii i biologii, bo na pytanie, żebym wymieniał jakieś ciała lotne, odpowiedziałem „ptok”.
— Szkoda, że nie powiedziałeś „ptak”, bo miałbyś z głowy egzamin także z języka polskiego!

— Panie profesorze, to moja dziesiąta operacja ślepej książki.
— Odwagi — mówi lekarz — kiedyś na pewno się uda...

Zagadka nr 7

▲ „Kto to jest CICERONE (wymawiaj: cicerone)?”. Na odpowiedź czekamy do 27 bm. (środa) pod adresem: „Głos Nowej Huty”, 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S. kl. B. Do wygrania: nasruda — niespodzianka.

Rozwiązanie zagadki nr 6 (z poprzedniego numeru). Pytanie brzmiało: Czy po skrótach mgr, dr można postawić kropkę?

Tym razem — w przeciwieństwie do innych zagadek — pytanie okazało się trudniejsze. Otrzymałoby niewiele poprawnych odpowiedzi. Otóż, po skrótach mgr i dr można (a nawet należy) postawić kropkę, jeżeli występują one w innych przypadkach niż mianownik, np. „Nie było dzisiaj w pracy mgr. (magistra) Nowaka”; „Spotkałem się z dr. (doktorem) Kowalskim”. Opuściliśmy oczywiście kropkę, gdy skrót mgr czy dr stoi w I przypadku, np. „Mgr (magister) Janowski zdobył I miejsce”; „W przychodni przyjmuje dziś dr (doktor) Rey”.

Komplet maszynek do golenia wylosował Robert Rybcik, zam. os. Dwizionu 303 43/19.

Księga Guinnessa (1990 r.)

NAJDEUŻSZA nazwa miejscowości to oficjalna nazwa stolicy Tajlandii — Bangkoku składająca się z 167 liter, która to nazwa w najbardziej uczęstowanej transkrypcji ma nawet 175 liter. Nie cytuję całej tej nazwy, bo i tak nikt jej nie zapamięta po pierwszym czytaniu...

NATOMIAST francuska wieś „Y”, zamieszkała przez 143 osoby, nie jest jedyną miejscowością na świecie o tak krótkiej nazwie. Wiele jest miejscowości o nazwie „A” (m.in. w Danii i Szwecji). Niedługo istniała też „6” z Zachodniej Wirginii w USA. R. Kobaka

Śakta sprawy...

Z AMACH na swobodę dysponowania swym życiem seksualnym zdarza się najczęściej w trakcie wykorzystywania stosunku zależności i to bez względu na to, czy chodzi o kontakty między nauczycielem a uczniem, przełożonym a pracownikiem, czy ojcem a pasierbicą.

Irena H., 42-letnia wdowa, matka 18-letniej uczennicy jed-

nej z nowohuckich szkół średnich, dopiero w kilka lat po śmierci męża zdecydowała się związać na stałe z kimś drugim. Jerzy R., młodszy od niej o dwa lata magazynier zatrudniony ostatnio w HTS, sprawiał miłe wrażenie i to zarówno na matce, jak i — co najważniejsze — także na córce. Wkrótce też w trójkę zamieszkali razem, a stosunki między ojcem a pasierbicą zaczęły przeradzać się z ojcowskich w zupełnie przyjacielskie. Pani Irena jako osoba tolerancyjna stwierdziła, że może tak być powinno i nie powracała już do tematu. Do czasu...

Młoda Alicja H. pewnego dnia zrozumiała, że pan Jerzy, oprócz młodzieżowego podejścia, coraz częściej czyni aluzje co do jej kobiecych wdzięków. Gdy jej matka na kilka dni musiała wyjechać do rodziny, a jej ojczym jeszcze tego samego wieczoru znalazł się w... jej łóżku (!) wszystko było jasne. Dziewczyna usiłując wytłumaczyć panu R. swoje uprzedze-

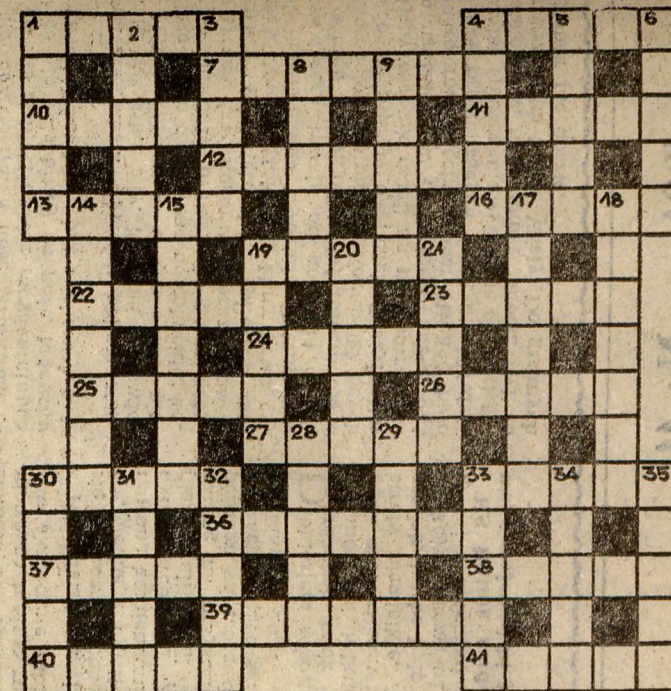
nia i opór przed odbyciem z nim stosunku miłowego z przeżeniami stwierdziła, że odnosi to wręcz przeciwny skutek. Kiedy Jerzy R. zagroził, że o wszystkim poinformuje jej narzeczonego, rzecz jasna odwracając przy tym rolę inspiratorów całego zajścia, jego pasierbica uległa mu, prosząc, aby było to pierwszy i ostatni raz. Niestety, następna groźba, jakiej wobec niej użni nie chciał partner erotyczny, był rozwód z jej matką i sprawa podziału mieszkania. Terroryzowanie dziewczyny trwało przez kilka tygodni. Po powrocie do domu Ireny H. jej córka zmuszana była pod rozmaitymi pozorami do oddawania się coraz wymyślniejszym praktykom seksualnym. Wreszcie dziewczyna zdecydowała się powiedzieć o wszystkim matce.

Informacja o tym, co zaszło między jej córką a mężem była dla pani H. okropnym szokiem, który kobieta ta postanowiła zamienić na sprawę karną i rozwodową. I tak po zgłoszeniu przez pokrzywdzoną o przestępstwie z artykułu 170 mówiącym o nadużyciu stosunku zależności lub wyzyskaniu krytycznego położenia i doprowadzenie innej osoby do poddania się czynowi nierzadnemu, Jerzy R. został zatrzymany. Ponieważ potwierdziły się wszystkie zgłoszone przez Alicję H. fakty, cała sprawa po dochodzeniu i badaniach biegłych psychiatrów trafiła do sądu. Lekarze stwierdzili, iż aresztowany w pełni pojmował znaczenie swego czynu oraz mógł w pełni pokierować swym postępowaniem. Magazynier z HTS otrzymał karę 3 lat pozbawienia wolności. Przebywając już w zakładzie karnym dowiedział się, iż pani Irena H. nie jest już jego żoną, a Alicja pasierbicą...

(mark)

KRZYŻÓWKA

11



POZIOMO: 1. stado żurawi, 4. zuchwałość, śmiałość, 7. wykonuje cenne przedmioty, 10. maciora, 11. miał swój gang (w filmie), 12. niepisane prawo, 13. duża antylopa, 16. zawiadomienie o przesyłce, 19. do jazdy po śniegu, 22. żołnierski chód, 23. kontur, szkic, 24. grecka metropolia, 25. wynalazca prochu strzelniczego, 26. dziki pies australijski, 27. starogrecki rynek, 30. zbocza, 33. magazyn, 36. były doradca prezydenta, 37. drzewo na instrumenty muzyczne, 38. materiał budowlany, 39. mityczna córka Agamemnona, 40. zwój nici, 41. zwalisko, gruz.

PIONOWO: 1. każda róża je ma, 2. apteczna jednostka wagi, 3. zlot pojazdów, 4. Priam w niej rządził, 5. zdobią zębra, 6. tytuł utworu S. Mrożka lub taniec, 8. szkwai, 9. siódzyc na patyku, 14. okładzina meblowa, 15. rybne ośeski, 17. do spełnienia w umowie, 18. stora, 19. część wagi, 20. firmament, 21. bogini czczona w starożytnym Egipcie, 28. góry z Turbaczem, 29. zakład rowerów w Bydgoszczy, 30. królestwo ze stolicą Bangkok, 31. zemsta, 32. z iksem w parze, 33. upał, 34. np. karakułowe na futerko, 35. oby nie wyboista.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 28 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

POZIOMO: 7. Portret, 8. Diderot, 9. stroik, 10. Żywiec, 11. ameba, 14. splaw, 17. flesz, 19. rakietka, 20. ujma, 21. rzep, 22. kredens, 23. braki, 26. zektor, 29. palto, 31. Tworki, 32. promi, 33. kibitka, 34. snajper

PIONOWO: 1. postęp, 2. strona, 3. deska, 4. wieża, 5. serwał, 6. kom'rs, 12. makietka, 13. brezent, 15. lajba, 16.

wraki, 17. farsz, 18. efekt, 24. równik, 25. kornik, 27. emocja, 28. oficer, 29. piłka, 30. opona.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 9 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Maria Chmura, 31-959 Kraków, os. Górall 2/15, Andrzej Grucha, 31-960 Kraków, os. Górall 16/25, Michał Zondziuk, 31-763 Kraków, os. Lubocza 7 PGR.

UWAGA. Nagrody wysyłamy pocztą.